Egz. Obow. Regionalny

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 7 PONIEDZ., 8 SIERPNIA 1966 ROKU Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 183 (6836) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

● Bomby napalmowe ● Naloty na dzielnice mieszkalne

Nowe zbrodnie Amerykanów w Wietnamie

LONDYN — NOWY JORK — HANOI PAP. Coraz bardziej zbrodnicze metody stosują Amerykanie w wojnie wietnamskiej. Reuter donosi z Sajgonu, że amerykański rzecznik wojskowy ujawnił, iż w piątek samoloty USA po raz pierwszy ostrzelały z działek pokładowych i zrzuciły bomby napalmowe na grupę żołnierzy północnowietnamskich na terenie Demokratycznej Republiki Wietnamu.

WYCHODZĄCY w Hanoi dziennik „Nhan Dan" oskarża Stany Zjednoczone, że obecnie koncentrują one swe naloty na Wietnam Północny na gęsto zaludnionych okręgach, dokonując niesłychanie okrutnych, systematycznych ataków na ludność cywilną. Dziennik podaje m. in., że podczas trzeciego nalotu na Hajfong, we wtorek, samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzelały dzielnice mieszkaniowe, stację transformatorową oraz cementownię i stocznię, zabijając wiele osób, m. in. szesnaścioro dzieci.

Dziennik oskarża również Stany Zjednoczone o bombardowanie urządzeń nawadniających i zrzucanie na wsie napalmu oraz bomb o wielkiej sile wybuchu z opóźnionym zapłonem.

Oświadczenie rządu PRL

W DNIU 2 sierpnia br. Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży — w skład której wchodzi, obok przedstawicieli Indii i Kanady, przedstawiciel Polski — udała się na prośbę rządu Kambodży na inspekcję do wioski Thlock Trach, położonej na terytorium Kambodży około 1 km od granicy południowowietnamskiej.

Wioska Thlock Trach została zbombardowana przez samoloty amerykańskie 31 lipca. Gdy komisja znajdowała się w dniu 2 bm. w drodze do Thlock Trach, wioska została ponownie zbombardowana przez samoloty Stanów Zjednoczonych, rezultatem czego były nowe straty w ludziach i nowe znaczne szkody materialne.

W czasie dochodzenia prowadzonego przez komisję nad wsią pokazały się amerykańskie samoloty zwiadowcze, a po krótkim czasie nastąpił kolejny nalot samolotów amerykańskich typu F-105. Samoloty bombardowały i ostrzeliwały pociskami rakietowymi oraz z broni pokładowej wieś i jej najbliższe okolice, zagrażając bezpośrednio bezpieczeństwu członków komisji.

W związku z tym rząd PRL stwierdza, że powyższe fakty stanowią:

- nowy, bezsporny akt agresji Stanów Zjednoczonych przeciw terytorium Królestwa Kambodży, jego integralności i niezawisłości;
- dalsze brutalne pogwałcenie postanowień układów genewskich oraz
- wyraźnie wrogi akt skierowany przeciw Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli i życiu jej członków.

Rząd PRL, wyrażając swoje głębokie oburzenie, oświadcza, że cała odpowiedzialność za ten akt, jak i inne posunięcia agresywne Stanów Zjednoczonych na Półwyspie Indochińskim oraz ich następstwa — obciąża rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd PRL zwraca się jednocześnie drogą dyplomatyczną do rządów Wielkiej Brytanii i ZSRR, jako współprzewodniczących konferencji genewskiej oraz do rządów Indii i Kanady jako członków Komisji Międzynarodowej z wezwaniem do potępienia systematycznego naruszania i pogwałcania układów genewskich przez rząd Stanów Zjednoczonych, co znajduje ostatnio swój jaskrawy wyraz także w bombardowaniach strefy zdemilitaryzowanej w Wietnamie oraz w nalotach na Hanoi i Hajfong.

Protest ZSRR

MOSKWA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zdecydowanie zaprotestowało wobec rządu USA przeciwko prowokacyjnym poczynaniom amerykańskich sił zbrojnych wobec radzieckich statków handlowych w porcie Hajfong (DRW).

Nota wskazuje, że amerykańskie samoloty wojskowe brutalnie naruszają zasadę wolności żeglugi, krążąc nad statkami radzieckimi, zbliżającymi się do Hajfongu, pikując na nie i usiłując przeszkodzić w zawinięciu statków do portu i w ich rozładowaniu.

1 sierpnia wokół parowca „Ingur" krążył samolot i helikopter USA. Cztery niszczyciele manewrowały wokół statku, żądając, by się zatrzymał. 2 sierpnia amerykańskie samoloty wojskowe ostrzelały nabrzeża Hajfongu, przy których stały statki radzieckie. Pociski dużego kalibru ugodziły radziecki parowiec „Medyn". Życie członków załóg i bezpieczeństwo statków było bezpośrednio zagrożone.

Jedyne w swoim rodzaju zdjęcie przedstawia pilotów i stewardessy linii lotniczych TWA, którzy po zakończeniu 22-dniowego strajku powracają do pracy. W normalnych warunkach trudno by im było zebrać się w tak licznej grupie, gdyż należący do 13 narodowości pracownicy linii lotniczych TWA są stale w podróży.

CAF — AFP

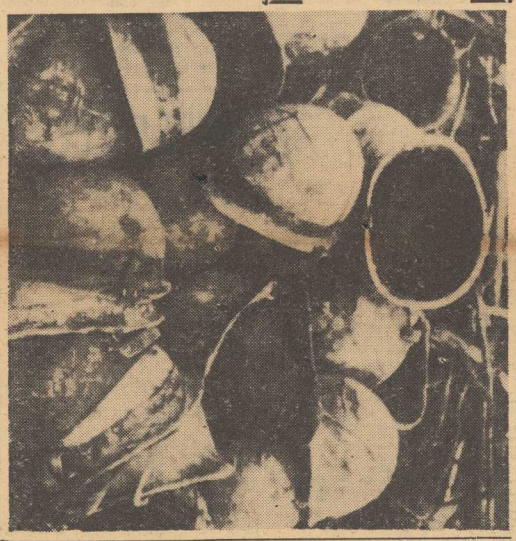

FOTOREPORTER amerykański sfotografował tę stertę hełmów w dżungli południowowietnamskiej, w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Wszystkie te hełmy należały do „marines" którzy zginęli w walkach z siłami wyzwoleńczymi.

CAF — PHOTOFAX

Skąd w USA biorą się mordercy?

NOWY JORK. Światowa opinia publiczna nieraz była elektryzowana wieściami z kraju Wuja Sama, wywołującymi dreszcz zgrozy. Wystarczy tylko wspomnieć casus prezydenta Kennedy'ego, a ostatnio Whitmana i Jeanetty Euart (psycholodzy głoszą, że to właśnie pod wpływem zbrodni Whitmana Jeanette Euart, która tak samo jak on leczyła się u psychiatry, zamordowała podczas snu swego męża i troje swych dzieci, wydarzyło się to bowiem zaledwie w 24 godziny po incydencie w Austin).

Przy tej okazji rzeczoznawcy spraw kryminalnych zwracają uwagę na dość szczególną okoliczność: 30 milionów mieszkańców USA trzyma w domu różną broń palną, a ponieważ zwykle posiadacz broni nie ogranicza się do jednej sztuki (Whitman miał 4 karabiny i dwa pistolety) więc, jak obliczają fachowcy, broni tej wystarczyłoby dla połowy ludności USA czyli dla przeszło 100 mln osób.

Pewna część tego olbrzymiego arsenału służy zbrodniarzom. Każdego roku od kul karabinowych i innej broni ginie w USA 17 tysięcy osób.

Strzały w sądzie

NOWY JORK. Rzadki wypadek wydarzył się na sali sądowej w Plentywood w Stanach Zjednoczonych. Duane Falk, lat 33, ukarany grzywną w wysokości 50 dolarów, po ogłoszeniu wyroku w furii wyjął pistolet i oddał strzał do prokuratora, a później do jednego z funkcjonariuszy policji i sędziego przysięgłego. Ranny policjant zabił zamachowca strzałem w głowę. W kilka minut później z odniesionych ran zmarł także prokurator.

Rasiści nawołują do wytępienia Murzynów

Burzliwe zajścia w Chicago

Dr King zraniony kamieniem w głowę

NOWY JORK PAP. W piątek wieczorem w Chicago doszło do burzliwych zajść między białymi a ludnością murzyńską. Tysiące rasistów obrzuciło gradem kamieni i butelek uczestników marszu protestu przeciwko dyskryminacji rasowej. Demonstranci domagali się umożliwienia Murzynom wynajmowania mieszkań w dzielnicach Chicago zajmowanych przez białych.

JEDNYM z kamieni został ranny w głowę wybitny przywódca murzyński, laureat pokojowej nagrody Nobla, dr Martin Luther KING, który stał na czele marszu protestu. W pewnej chwili z tłumu rasistów ktoś cisnął nożem w kierunku Kinga. Nóż ugodził w szyję stojącego opodal białego chłopca. Odwieziono go do szpitala. Rozbestwiona tłuszcza krzyczała: „zabić go, zabić go!" (Kinga — przyp. red.). Plakaty niesione przez tłum rasistów wzywały do wytępienia Murzynów. Napisy na innych plakatach głosiły: „Władza dla białych", „Kolorowi wynoście się precz".

Prezydent de Gaulle coraz popularniejszy

PARYŻ PAP. Wyniki ostatniej ankiety, przeprowadzonej przez francuski instytut badania opinii publicznej, świadczą o wzroście popularności prezydenta DE GAULLE'A. W połowie lipca 65 proc. ankietowanych wyraziło zadowolenie z polityki de Gaulle'a wobec 58 proc. w czerwcu br. Prasa paryska zwraca na to szczególną uwagę, przypominając, że wyniki te dotyczą okresu sprzed i po podróży prezydenta Francji do ZSRR.

Ślub z przeszkodami

WASZYNGTON PAP. W sobotę, 6 bm. odbył się w Waszyngtonie ślub 19-letniej córki prezydenta Johnsona — Luci z 23-letnim studentem Patrickiem Nugentem.

Wszystko byłoby wspaniale, ozdobiony białymi różami i dzwonkami pomarańczowymi kościół itd., gdyby nie... kordon policji utrzymujący tłum widzów w bezpiecznej odległości, jak też tajni agenci z bronią automatyczną gotową do strzału w rękach, którzy przyjechali na ceremonię ślubną tuż za samochodem prezydenta.

Tłum zgromadzony przed kościołem głośno wyrażał protest przeciwko ustaleniu daty ślubu córki prezydenta właśnie w dniu 21 rocznicy zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. Wśród tłumu znalazły się liczne pikiety przeciwników wojny w Wietnamie. Niosły one miniaturowe trumny spowite w kir i transparenty, na których widniało hasło: „Hiroszima 1945... Hanoi 1966?

Paryskie sukcesy polskiego „Music - hallu"

PARYŻ PAP. 15-dniowe występy polskiego „Music-Hallu" w paryskiej „Olympii" dobiegają końca. 7 bm. zespół da ostatnie przedstawienie i uda się w drogę powrotną do kraju. Przez całe dwa tygodnie występy polskich artystów cieszyły się niesłabnącym powodzeniem, o czym świadczyły chociażby kolejki przed kasami.

Dyrektor „Olympii", Bruno Coquatrix, w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył, że warszawski „Music-Hall" był dotychczas najlepszym zespołem występującym w tegorocznej „olimpiadzie" trwającej już tutaj od kilku miesięcy.

Tygodnik „Les Lettres Francaises" w ostatnim numerze recenzji z występów polskiego zespołu zatytułował: „Niech żyje Polska, panie Coquatrix". Tygodnik uważa, że za wcześnie na przyznawanie „złotych medali" w tej olimpiadzie, ponieważ przed publicznością paryską są jeszcze występy zespołu radzieckiego i kanadyjskiego. Jednak na podstawie dotychczasowych występów medal ten należałoby przyznać Polakom.

Kilka agencji artystycznych zangażowało artystów polskich na dalsze występy. M. in. do „Olympii" na sezon od listopada do lutego zaangażowano pieśniarkę Krystynę Konarską i kwartet „Novi". Violetta Villas przez trzy miesiące występować będzie w Las Vegas, a zespół „Mortale" został zaangażowany na występy do Libanu i Las Vegas.

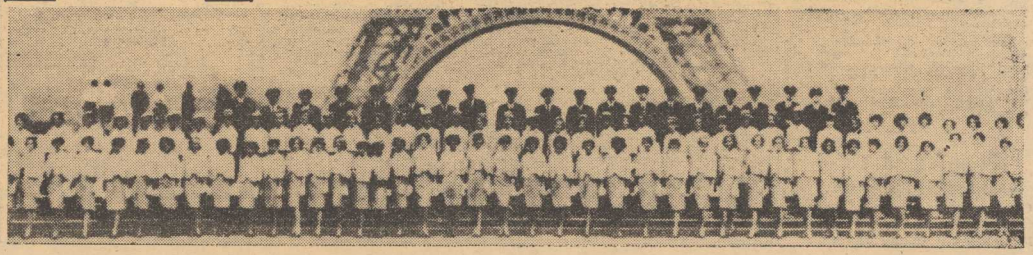

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/s „JELCZ" — z Danii pod balastem.
S/s „KOLNO" — z Danii pod balastem.
S/s „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — ze Szwecji pod balastem.
M/s „MODLIN" — z Hamburga z drobnicą.
M/s „NIMFA" — z Antwerpii z drobnicą.
S/s „RATAJ" ze Szkocji z tarcicą.
M/s „NOGAT" — z Danii pod balastem.
M/s „WARMIA" — z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „ELBLĄG" — do Finlandii z drobnicą.
S/s „KIELCE" — do Danii z węglem.
M/s „NOGAT" — do Danii z węglem.

300 REJS M/S „NOGAT"

5 bm. m/s „Nogat" odbył swój 300 rejs z Danii do portu w Szczecinie. Drobnicowiec ten został zbudowany w 1954 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Jednostka ta pływała z obwią wejścia do eksploatacji z drobnicą do rzech Europy i z tarcicą do Anglii. Statkiem dowodzi kpt. ż.w. Janusz Morawiec. W czasie postoju statku w Szczecinie gościły wręczone dyplomy za udział we współzawodnictwie pracy za rok 1965.

Analizy – także w aptekach

POZNAŃ PAP. Z myślą o zaoszczędzeniu czasu mieszkańcom wsi i małych miasteczek, zwłaszcza zaś rolnikom — Poznański Zarząd Aptek wystąpił z inicjatywą rozszerzenia działalności farmaceutów w małych ośrodkach, położonych z dala od szpitali i ośrodków zdrowia. Farmaceuci, poza przygotowaniem leków, będą także dokonywali na miejscu analizy, jak np. badania krwi itd.

Przy współpracy Katedry Biochemii Poznańskiej AM rozpoczęto szkolenie farmaceutów. Wyposaża się też apteki w instrumenty do analiz. Pierwszym farmaceutą w Wielkopolsce, który z tradycyjnego „pigularza" przedzierzgnął się w analityka — jest mgr Wojciech Janiszewski z Ryczywoła w pow. Obornicki. W br. wykonał on w aptece już ponad 500 analiz.

Groźna sytuacja na Małej Panwi

Meldunki z przeciwpowodziowego frontu

WARSZAWA PAP. Mimo ostatnich deszczów, w dorzeczu górnej Odry — jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy — wody opadają. Natomiast na środkowym odcinku poziom wód tej rzeki nadal się podnosi i w ciągu ostatniej doby np. w Opolu był wyższy o 58 cm, czyli przekraczał stan alarmowy o pół metra. Druga fala kulminacyjna na Odrze dogoniła pierwszą w rejonie Krosno — Słubice, powodując w tym rejonie wzrost zagrożenia. Jednakże, według oceny Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, najgroźniejszą sytuację notowano w ciągu ostatniej doby na Małej Panwi.

A oto relacje korespondentów terenowych PAP:

ZIELONA GÓRA. W rejonie Nowej Soli trwa w dalszym ciągu wzmożona akcja ratownicza. W nocy z piątku na sobotę zlikwidowano szereg nowych groźnych przecieków w walach ochronnych. Poważne niebezpieczeństwo groziło 5 bm. miejscowości Sadowo w pow. Sulechów, gdzie nastąpiła awaria urządzeń miejscowej stacji pomp odprowadzających wodę z kanału Obrzańskiego do Odry. Na szczęście, defekt w porę usunięto.

KATOWICE. W związku z niebezpiecznym przyborem niektórych rzek śląskich ogłoszono ponownie alarm powodziowy w powiatach Lubliniec i Będzin oraz dla miasta Sosnowiec. W powiecie Lubliniec wylała rzeka Mała Panew i jej dopływy. Woda zerwała nowy most w miejscowości Dzielnica i zniszczyła 22 ha stawów rybnych. Straty tylko w tym rejonie oblicza się na ok. 1.2 mln zł. W powiecie Będzin i w Sosnowcu niebezpieczna stała się wezbrana rzeka Brynica.

W woj. opolskim z powodu czwartkowych ulewnych opadów deszczu, wylała Mała Panew oraz jej dopływy.

Korespondent PAP udał się na tereny powodziowe. Oto jego relacja:

Jadąc szosą z Opola w kierunku Częstochowy, zatrzymujemy się w miasteczku przemysłowym Ozimek. Wezbrane wody Małej Panwi dotarły tu do niżej położonych zabudowań przy ulicy Opolskiej. Wielkie rozlewisko sąsiaduje z terenami przemysłowymi miejscowej huty. Na szczęście, wody powoli opadają. W miejscowości Fosowskie, pow. Strzelce Opolskie, woda nadchodzi pod nasyp kolejowy. Nieco dalej w miejscowości Kolonowskie woda zniosła drewniany most na dopływie Małej Panwi — rzeczce Brzyniczce. Woda uszkodziła także mosty: koło Zawadzkiego, na polu Szolin, oraz w pobliżu miejscowości Świerkle na Małej Panwi.

Go-kartem z Poznania do Hanoi

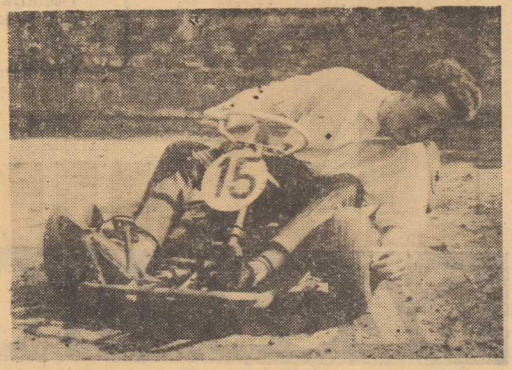

30 tys. km dzielące Poznań od stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu — Hanoi zamierza przebyć w maleńkim samochodziku typu go-kart młody sportowiec i działacz ZMS — Roland Antoniewicz. W podróży towarzyszyć mu będzie na „Nysie" reporter poznański telewizji. Plonem tej oryginalnej wyprawy ma być cykl reportaży mówiących o walce narodów przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie.

Na zdjęciu: Roland Antoniewicz na samochodziku typu go-kart.

CAF — ROSIAK

7 tysięcy „Syren-104" opuści w br. taśmy montażowe

WARSZAWA PAP. Pierwsza partia serii produkcyjnej nowego modelu — „Syreny 104", która opuściła taśmy montażowe Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, została już wysłana do sprzedaży — do Gdańska i Wrocławia. Równocześnie do obu tych miast wyjechały ekipy techniczne FSO, które będą na miejscu udzielać przyszłym nabywcom potrzebnych wskazówek.

W następnej kolejności sprzedaż nowej, zmodernizowanej „Syreny 104" rozpocznie się w Katowicach, a potem w innych województwach i w stolicy. Już obecnie na „Syreny 104" czeka ok. 1.5 tys. chętnych, którzy zapisali się w placówkach „Motozbytu".

Jak zakłada plan — do końca br. załoga FSO wyprodukuje ok. 7 tys. samochodów. Plany na lata 1967—1968 przewidują produkcję nowego modelu w wysokości 13—14 tys. sztuk rocznie.

Zewnętrznie nowa „Syrena" prawie nie różni się od swej poprzedniczki. Modernizacji uległy natomiast poszczególne zespoły samochodu. Zainstalowano w nim: nowy, 3-cylindrowy silnik o mocy 40 KM, zużywający na 100 km 8,5 litra benzyny; zsynchronizowany w pełni blok napędowy, eliminujący dotychczasowe wady i niedogodności w prowadzeniu i eksploatacji wozu oraz nowy zbiornik paliwowy. Poprawiono szczelność wozu, zastosowano nowe wycieraczki, lepszy układ ogrzewania itd.

Wybitnie poprawiła się zrywność wozu, zwiększyła się też jego szybkość. Cena nowego wozu wynosi 74 tys. zł.

Dla użytkowników „starych" modeli „Syreny", którzy chcieliby je zmodernizować we własnym zakresie, stworzono możliwości wymiany bloku napędowego oraz silnika wyprodukowanego do modelu „Syrena 104". Szczegółowe informacje dotyczące tej wymiany zostaną przesłane wkrótce do stacji TOS w całym kraju.

700 rejsów S/s „Jedność Robotnicza"

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH s/s „Jedność Robotnicza" jeden z pierwszych statków zbudowanych po wojnie w Stoczni Gdańskiej obchodzić będzie uroczystość ukończenia 700 rejsu. S/s „Jedność Robotnicza" jest parowcem opalanym węglem (jeden z nielicznych we flocie): spala go 16 ton na dobę. Od 5 lat pływa w trampingu bliskiego zasięgu na „moście węglowym" do Danii, czasami zawija z węglem do portów szwedzkich i po wraca stamtąd z rudą. W czasie swej 16-letniej służby „Jedność Robotnicza" przewiózł ponad 1 600 tys. ton ładunku. Dowódcą statku jest kpt. ż.w. Jan PODSIADŁY.

A OTO inne statki PŻM zbliżające się do „okrągłych" liczb rejsów: „Kolno" — 692, „Pstrowski" — 690, „Soldek" — 675, „Brygada Makowskiego" — 656, „Wieczorek" — 555.

Setny rejs ukończył w dniu 2 sierpnia zbudowany przez Stocznię Szczecińską w 1958 roku, jeden ze statków serii B-32 — s/s „Opole". Dowodzi nim kpt. Jerzy TKACZYK. Statki tej serii dawno już przekroczyły dwukrotnie większą liczbę rejsów, s/s „Opole" przez dłuższy czas pływał na liniach afrykańskich stąd mniej zaliczonych podróży. Obecnie „Opole" pływa z węglem do Finlandii i z rudą do kraju. (wit)

Królewskie przysmaki w łódzkiej „Tivoli"

(W-W) ORYGINALNE zobowiązanie podjął z okazji 1005-lecia szef kuchni łódzkiej „Tivoli" rozsławionej w ubiegłym roku degustacją żabich udek i innych francuskich przysmaków. Postanowił on mianowicie urządzić degustację potraw, które były przysmakami na polskich dworach królewskich w ciągu minionych dziesięciu wieków.

Aby zrealizować swoje zobowiązanie, szef kuchni Czesław KOMOROWSKI odwołał się do pomocy konsumentów i stałych bywalców „Tivoli". Największą trudność stanowi bowiem wyszukanie staropolskich przepisów kulinarnych. Często znaleźć je można nie tyle w księgach kucharskich, co w dawnych kronikach i dziełach beletrystycznych.

Apel Czesława Komorowskiego nie pozostał bez echa. Na ręce szefa kuchni nadesłano już wiele przepisów przyrządzania potraw, które dziś wyszły z menu kuchni polskiej, a ongiś wzbudzały powszechny apetyt. Mdn. doręczono przepis na przyrządzenia udźca barsiego w śmietanie oraz raków w sosie pomidorowym.

Zapowiadająca się atrakcyjnie degustacja ma się odbyć w „Tivoli" jeszcze w tym miesiącu.

Niewierny małżonek skarży biuro podróży

(W-W) DO SĄDU Powiatowego dla m. Łodzi wpłynął pozew przeciwko jednemu z biur podróży. Pewien mieszkaniec Łodzi domaga się od tego biura zwrotu kosztów wycieczki do Bułgarii, w której uczestniczyła jego była małżonka. W uzasadnieniu swego żądania podaje on, że biuro nie dotrzymało warunków umowy, bo powrót z dwutygodniowej wycieczki nastąpił dwa dni wcześniej niż przewidywał program. Małżonka, za którą autor pozwu zapłacił wszystkie koszty związane z wycieczką, wróciła niespodziewanie do domu i przyłapała swego męża in flagranti z panią Łobieta. Wystąpiła ona do sądu i uzyskała rozwód. Niewierny małżonek próbuje więc teraz przynajmniej odzyskać pieniądze, skarżąc biuro podróży, które mimo woli przyczyniło się do rozbicia małżeństwa.

„Inwazja" niebezpiecznych motyli

ŁÓDŹ PAP. Niebezpieczne rozmiary — jak oceniają fachowcy — przybrała „inwazja" motyli bielinka kapustnika na warzywniki w woj. łódzkim. Zagrożone są wielkie plantacje kapusty, m. in. w pow. Sieradz, a także uprawy kalafiorów, na których żerują całe kolonie gąsienic.

Służba agrotechniczna prowadzi energiczną walkę z tymi szkodnikami.

W drugą rocznicę śmierci

Wieńce na grobie Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA PAP. W sobotę — w drugą rocznicę śmierci ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO — odbyła się uroczystość złożenia wieńców na jego grobie w Alei Zasłużonych na b. cmentarzu wojskowym w Warszawie.

Więcej laminatów

ŁÓDŹ PAP. Powstała przed kilkoma miesiącami przy łódzkim domu mody „Telimena" pierwsza w kraju wytwórnia pianki poliuretanowej służącej do laminowania tkanin i dzianin, w lipcu br. przekształcona została w samodzielne przedsiębiorstwo o nazwie „Polopren".

Przed nowym zakładem rysują się perspektywy szerokiego rozwoju. Już w roku przyszłym produkcja pianki będzie prawie podwojona, co pozwoli zaopatrywać w nią również inne gałęzie przemysłu. „Polopren" będzie zajmował się również laminowaniem tkanin. W najbliższym czasie zakład otrzyma nowy, wysokowydajny agregat z importu, dzięki czemu wydatnie się zwiększy ilość laminatów odzieżowych, a także udoskonali ich jakość.

Wobec olbrzymiego zainteresowania pianką poliuretanową ze strony przemysłu motoryzacyjnego, meblarskiego, i innych resortów — rozważana jest sprawa budowy nowej, dużej fabryki tego materiału.

Już ponad 2 tysiące zgłoszeń na konkurs modelek

KRAKÓW PAP. Nadspodziewanym zainteresowaniem cieszy się organizowany w Krakowie ogólnopolski konkurs modelek i modeli, który odbędzie się tu w początku października br. Na adres biura organizacyjnego konkursu, który stanowi składową część przygotowywanego obecnie I festiwalu mody polskiej w Krakowie, napłynęło dotychczas ponad 2 tys. zgłoszeń z całego kraju.

Spośród wszystkich kandydatów wyłoni się 50 osób, z których do finału dotrze tylko 12. Dodajmy, że zapotrzebowanie przemysłu i handlu na modelki jest bardzo duże. Dla przykładu warto podać, iż ośrodki wzornictwa mody w samej Warszawie poszukują ponad 100 osób, które umiałyby prezentować odzież. Sprawia to, że mówi się o potrzebie utworzenia specjalnego kursu dla osób, pragnących poświęcić się temu — wbrew pozorom — wcale niełatwemu zawodowi.

„Gdzie jesteście, dziewczęta i chłopcy?"

Wzruszające spotkania po 25 latach

BIAŁYSTOK PAP. Z ciekawą inicjatywą wystąpiła redakcja codziennej gazety „Czerwony Sztandar", ukazującej się w języku polskim w stolicy radzieckiej Litwy — Wilnie. Wspólnie z organem KW PZPR w Białymstoku — „Gazetą Białostocką" poszukuje ona dawnych uczestników obozu pionierskiego w Druskienikach (Republika Litewska), którzy przebywali tam w czerwcu 1941. Wśród ponad 200 dzieci znalazła się wówczas 60-osobowa grupa dziewcząt i chłopców z Białegostoku. W Druskienikach zaskoczyła ich wojna niemiecko-radziecka.

Władze radzieckie zaopiekowały się polskimi dziećmi. Specjalnym pociągiem, wielokrotnie ostrzeliwanym przez samoloty hitlerowskie, przewieziono dzieci w głąb ZSRR, do Saropola a później do Karakulina.

Z chwilą zakończenia wojny, dzięki pomocy radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, umożliwiono nawiązanie kontaktu z rodzinami przebywającymi w Białymstoku. W maju 1945 roku pociąg specjalny przewiózł wszystkie dzieci z Karakulina do ich rodzinnego miasta — Białegostoku.

Obecnie redakcja wileńskiego „Czerwonego Sztandaru" postanowiła odszukać wszystkich uczestników. Kierując do nich apel „GDZIE JESTEŚCIE, DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY". W Polsce poszukiwania prowadzi redakcja „Gazety Białostockiej". Wielkim przeżyciem będzie niewątpliwie spotkanie dawnych uczestników obozu pionierskiego. Przewidziane jest także odwiedzenie obozu pionierskiego w Druskienikach i ponowne nawiązanie kontaktu ze szkołą radziecką w Karakulinie.

Redakcja „Gazety Białostockiej" otrzymała już kilkanaście zgłoszeń uczestników obozu pionierskiego. Wszyscy ze wzruszeniem wspominają dawne chwile.

Wszelkie informacje na temat dawnych uczestników obozu pionierskiego w Druskienikach należy kierować na adres „Gazeta Białostocka", Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

Aresztowanie winnych wypadku kolejowego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ PAP. 30 lipca br. wydarzył się na stacji PKP w Bydgoszczy - Wschód tragiczny wypadek kolejowy. Parowóz przetokowy sprowadził z bocznicy kolejowej Zjednoczonych Zakładów Rowerowych na główny tor dwa wagony. Nadjeżdżający z Torunia parowóz wjechał na zajęty, główny tor i silnie zderzył się ze stojącymi tu wagonami.

W wyniku wypadku 56-letni maszynista Paweł Frąckowiak, mieszkaniec Bydgoszczy oraz manewrowy Konrad Kesik, zam. Małe Gacno, pow. Tuchola ponieśli śmierć na miejscu, zaś 54-letni pomocnik maszynisty Maksymilian Hasarski doznał bardzo ciężkich obrażeń.

Jak wykazało dochodzenie, winę za skierowanie parowozu na zajęty już tor ponoszą — dyżurny ruchu oraz nastawniczy, wobec których prokurator zastosował areszt tymczasowy. Śledztwo trwa.

Pogoda na dziś:

Temperatura około 18 stop. C. Wiatry słabe — południowe, w ciągu dnia wzrastające, po południu opady deszczu.

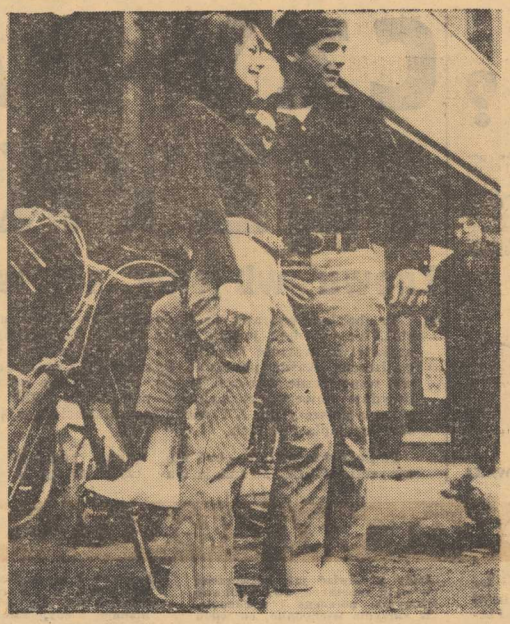

MIEJSCE DŻINSÓW przynajmniej w części zajęły już w wielu krajach praktyczne spodnie damsko-męskie z grubej tkaniny bawełnianej w podłużne prążki.

CAF-AP

Pastor King i Carmichael

Różne drogi długiego marszu

„PODEPCZ MNIE, A BĘDĘ CIĘ KOCHAŁ MIMO TO. Opluj mnie, a nie podniosę na ciebie ręki" — tak jeszcze przed kilku miesiącami mówił do tysięcy Murzynów amerykańskich wielebny pastor Martin Luther King, laureat pokojowej nagrody Nobla, rzecznik chrześcijańskiej miłości bliźniego i biernego oporu: co wrażliwsi słuchacze łzami przyjmowali jego natchnione słowa.

ALE 6 CZERWCA, na drodze Nr 51, bezrobotny handlarz artykułami gospodarstwa domowego, Aubrey Norwell, strzelił do Jamesa Mereditha, pielgrzymującego szlakiem wielkiego murzyńskiego marszu „dla przezwyciężenia strachu". 14 lipca policjanci chicagowscy zamknęli dopływ wody do gaśnic przeciwpożarowych, które służyły Murzynom z West Side do zaspokajania pragnienia. Na dzielnych chłopców z Gwardii Narodowej posypały się butelki, cegły i kamienie. Wkrótce „przywrócono porządek" przy pomocy granatów i karabinów maszynowych. Bilans zajść: dwóch Murzynów zabitych — w tym 14-letnia dziewczynka — dziesiątki rannych.

Zamach na Jamesa Mereditha i zajścia w Chicago przypieczętowały klęskę pastora Kinga i jego teorii wybaczania wrogom. Murzyni amerykańscy mają już dość drogi krzyżowej pod gradem kul.

NIESPEŁNIONE OBIETNICE

BO I CÓŻ Z TEGO, że ministrem do spraw mieszkań w rządzie Johnsona jest Murzyn Robert C. Weaver, skoro przez tyle miesięcy (minister Weaver objął swe funkcje w styczniu) nie można było żadnymi sposobami zmusić barmistrza Chicago, aby coś przedsięwziął w sprawie likwidacji rudery w dzielnicy murzyńskiej? Cóż z tego, że w hrabstwie Macon w stanie Alabama szeryfem jest Murzyn, skoro nie ma on prawa aresztować białej kobiety, bo zostałby natychmiast zlinczowany? Cóż z tego, że prezydent Johnson mówi o „wielkim społeczeństwie" i walce z nędzą, skoro zarobek robotnika murzyńskiego wynosi 50 proc. wynagrodzenia robotnika białego? Skoro 17,5 proc. bezrobotnych w USA stanowią Murzyni?

GORYCZ niespełnionych obietnic, obojętność lub wręcz wrogość władz, trafiająca w próżnię frazeologia kaznodziejów — wszystko to sprzyja radykalizacji ruchu murzyńskiego, pogłębia istniejące w nim od dawna tendencje separatystyczne. Formują się nowe ugrupowania, które tradycyjnej, umiarkowanej polityce „konserwatywnych" organizacji murzyńskich przeciwstawiają hasła integracji za wszelką cenę, a więc przede wszystkim za cenę całkowitego odcięcia się od białych.

ZNACZNĄ ROLĘ odgrywa tu Kongres na rzecz równości rasowej (CORE) pod kierownictwem znanego działacza Floyda McKISSICKA oraz Studencki Komitet Koordynacyjny (SNCC), któremu przewodzi 25-letni STOKLEY CARMICHAEL.

Carmichael, urodzony w Trinidad, wychowany we wiosko-żydowsko-irlandzkiej dzielnicy Nowego Jorku, początkowo także praktykował teorię biernego oporu. Podróżując po stanach południowych znosił cierpliwie uderzenia kolb karabinowych, nie protestował, gdy nazywano go „czarnuchem". Cóż to dało? — mówi on dziś. I Carmichael, idąc wraz z pastorem Kinga na czele „długiego marszu" rozpoczętego przez Mereditha, rzucił hasło „Black Power" — władza w ręce Murzynów we wszystkich okręgach „Czarnego Pasa", czyli tam, gdzie przeważa ludność murzyńska.

TYLKO RAZEM

W gettach Chicago, Cleveland i Baltimore, na wielkich obszarach Południa, hasło to trafiło na podatny grunt. W wielu okręgach działacze SNCC zorganizowali lokalne komitety murzyńskiej partii — zebrania tych komitetów otwarte są dla wszystkich, desygnuje się na nich murzyńskich szeryfów i komisarzy wyborczych, w przyszłości komitety mają wyznaczyć Komitet Państwowy, który z kolei zwoła konwencję narodową.

Carmichael ma ze sobą swoją młodość, olbrzymie zasoby energii, poparcie tysięcy upośledzonych, żyjących w nieludzkich warunkach czarnoskórych obywateli najbogatszego w świecie kraju. Ale przeciw sobie ma nieodparty fakt, że Murzyni stanowią tylko 10,9 proc. ludności Stanów Zjednoczonych. W walce o pełną, rzeczywistą integrację potrzebują więc białych sojuszników. Tylko wspólnymi siłami uda się wykorzenić nędzę, bezrobocie, nietolerancję, zło, które jest dziś przyczyną eksplozji buntu w gettach murzyńskich.

M. JAWORNICKA

Kurierem z zagranicy

STOKOWSKI W OBRONIE „METROPOLITAN"

KILKU ARTYSTÓW ze świata muzycznego, wśród nich światowej sławy dyrygent Leopold Stokowski, zaapelował do gubernatora N. Jorku, aby nie pozwolił zburzyć gmachu Metropolitan Opera House. W metropolii nowojorskiej w miejsce zburzonego gmachu tej opery planowano zbudować wielki biurowiec. Stokowski oświadczył na konferencji prasowej, że tak jak przed kilku laty uratowano „Carnegie Hall", tak i teraz należy ratować budynek Opery Metropolitan.

SPÓR O SERCE KSIĘCIA

PEWIEN rolnik z miejscowości Caux we francuskim departamencie Charente-Maritime znalazł na swym polu ołowianą urnę zawierającą ludzkie serce. Jak później ustalono, było to serce zmarłego przed 135 laty kuzyna króla Francji, księcia de Berry. Książę w testamencie zapisał swe serce miastu Lille i po jego śmierci zostało ono tam zdeponowane w specjalnym mauzoleum. W roku 1831 urnę z sercem skradziono.

Odkrycie dokonane przez rolnika z Caux stało się przyczyną zabawnego sporu prawnego. Prawo do posiadania serca księcia rości sobie aż trzech spadkobierców: zarząd miasta Lille, jeden z potomków księcia, no i ów rolnik, on bowiem znalazł cenną urnę. Na razie serce kuzyna króla Francji zdeponowane zostało w biurze rzeczy znalezionych w merostwie Caux.

BYŁ WYDAWCA, PISMA DLA SPRZEDAWCÓW

W CHICAGO ZMARŁ Adam H. Kulikowski, wydawca czasopisma „Opportunity", przeznaczonego dla różnego rodzaju sprzedawców i agentów handlowych. Kulikowski urodził się w Polsce, skąd wyemigrował do Ameryki podczas I wojny światowej.

NIEWDZIĘCZNI WYBORCY

Podczas kampanii wyborczej do Landtagu Nadrenii — Westfalii kandydat CDU, inżynier Willi Ruthotto, rozdał wyborcom 25 tysięcy „La vexów" — specjalnych chusteczek, służących do ochładzania się w upalne dni. Na opakowaniach wydrukowane było jego nazwisko wraz ze słowami: „To jest energiczny, odważny i pomysłowy człowiek. Powinien wejść do Landtagu". Wyborcy byli jednak innego zdania, pan Ruthotto przepadł bowiem w wyborach. A wydał na chusteczki 1 200 marek!

BACH, MOZART, HAYDN

Lipska orkiestra imienia Bacha wystąpiła gościnnie w Pradze. Publiczność i krytyka przyjęła występ z wielkim uznaniem. Orkiestra lipska udaje się z kolei w dalsze tournee do Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Chile. Orkiestra pod dyrekcją profesora G. Bosse wykonuje utwory Bacha, Mozarta i Haydna.

(m)

Dwieście lat temu...

(Korespondencja z Wiednia)

SYMBOLEM tej dzielnicy Wiednia jest „diabelski młyn" czyli olbrzymie koło z uwieszonymi wagonikami. Na to urządzenie spoglądają wiedeńczycy w 1966 r. z podwójną satysfakcją. Ich dzielnica rozrywkowa obchodzi właśnie dwieście lat działalności. Nic więc dziwnego, że w tym zakątku miasta przybyło barwnych chorągwi i reflektorów rzucających w nocy światło na fale Dunaju, który przestał być wprawdzie modry, ale nie przestał zachwycać.

Podążająca do Prateru publiczność składa się z dwu kategorii ludzi:

Pierwszą stanowią rodowici wiedeńczycy, często w tak podeszłym wieku, że pamiętają nawet Franciszka Józefa. Ci udają się tu tradycyjnie, by zadość uczynić zwyczajowi, lub by pokazać wnukom, co w Praterze przybyło.

Drugą są turyści z wielu krajów, m. in. także z Polski, Czechosłowacji i Węgier. Ci wiedzą z opowiadań dziadków, jak to swego czasu zabawiano się nad Dunajem i pragną na własne oczy się przekonać, czy coś z blasku cesarsko-królewskiej monarchii przetrwało chociaż w lunaparku.

Ale współczesność i tu daje znać o sobie.

Największą popularnością cieszą się go-karty. Te miniaturowe samochody już z daleka dają o sobie znać głośnym warkotem. W Praterze jest dziesięć torów wyścigowych dla go-kartów. Na każdym z pięć szylingów można zaznać emocji sportu motorowego, na maszynie z prawdziwym silnikiem spalinowym. Prawo jazdy tu nie obowiązuje, ale obsługa zwraca uwagę, by nie jeździć lewą stroną, bo od habsburskich czasów to i owo zmieniło się jednak. Rozchwytywane są też samochodziki elektryczne, jeżdżące na parkiecie w takt wiedeńskich walców. Aby było weselej — w jednej z hal ustawiono dwie rusztające rekami i nogami kukły — przedstawiające srogiego lejnanta i jeszcze groźszego sierżanta — w cesarsko-królewskich mundurach.

Z samochodami skutecznie konkurują samoloty i pociągi.

Te pierwsze są oczywiście przymocowane dźwigniami do kół zamachowych i wznoszą się w górę, gdy potężna machina rusza. Pulchne wiedenki, dostojni starsi panowie, młodzieńcy z włosami spadającymi na kołnierz i krótko strzyżone panny, doznają wtedy kosmicznych rozkoszy. Podobnych do tych, jakich doznawali dziadkowie w wagonikach funkcjonującego zresztą do dziś „diabelskiego koła" największego w Europie. Kolejki natomiast są raczej staromodne. Jedna jeździ wzdłuż ogrodzenia na trasie kilkuset metrów, inne — to słynne „koleiki śmierci" lub „kolejki duchów".

Taką atrakcyjną podróż warto od być. Dyżurna ruchu daje znak ręką, pociąg rusza i wpada w ciemny tunel. Pasażerowie początkowo nic nie widzą, potem dostrzegają blade światło i tuż za ostrym zakrętem omal nie wpadają pod kosę czyhającej na nich śmierci. Nim pasażer ochłonie — już ukazują się dwa diabły, za następnym zaś zakrętem przedpotopowy jaszczur, groźnie ziejący z pyska ogniem i mrugający czerwonymi żarówkami oczu. Dech w piersiach zapierają też karkołomne zjazdy, czasem wprost w wodę, która rozpryskuje się pod ciężarem pojazdu.

W Praterze można też czuć się jak w małym Monte Carlo.

W wielu halach ustawiono automaty, przeważnie bilardowe, lub imitujące rozgrywki piłki nożnej i hokeja. Na niektórych stołach znajdują się karabiny maszynowe i pistolety, gdzie za trafny strzał wynagradzanym się jest drobnym upominkiem. Są też aparaty do mierzenia siły, napisy przy skali informują, czy próbujący swej mocy jest „oseskiem, maminsynkiem, niedorostkiem czy też atletą, a nawet „bohaterem dnia". Nie brakuje też rozrywek dla osób zdegustowanych. W każdej z hal znajduje się kącik, do którego młodzieży nie wolno zaglądać. Wiszą tam na ścianach aparaty podobne do naszych automatów telefonicznych, ale z soczewką w kształcie okularów. Są to automaty... strip-teasowe, w których po wrzuceniu szylinga ma się ukazać rozbierająca się dama. Nie wtajemniczeni chętnie wrzucają monetę do automatu z napisem: „Co widać przez dziurkę od klucza" lub „tajemnice łazienki wytwornej damy". Automat rusza, film się kręci, dama zdejmuje to i owo, ale tylko do pasa. Automat zatrzymuje się, a oglądający widzi tabliczkę z napisem: „ciąg dalszy po wrzuceniu drugiego szylinga". Cóż, za każdy finisz trzeba płacić.

WIESŁAW DANIELAK

Napad na ambulans

W LONDYNIE miał miejsce napad na ambulans pocztowy, z którego zrabowano 3 tysiące funtów. Napadu dokonano w momencie, gdy konwojenci wnosili pieniądze do budynku. Obaj konwojenci zostali ranieni, jeden postrzałem w brzuch. Złodziejom udało się zbiec.

Na zdjęciu: ambulans, z którego skradziono pieniądze.

CAF — Photofax

Z dnia na dzień

Realistyczna ocena

UMOCNIENIE JEDNOŚCI i zespolenie krajów socjalistycznych, popieranie narodów walczących o wolność, rozwój współpracy z młodymi niepodległymi państwami, utwierdzanie zasad pokojowego współżycia, udzielanie zdecydowanej odprawy agresywnym siłom imperializmu i zapobieganie wojnie światowej — oto w telegraficznym skrócie podstawy polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, nakreślone w expose premiera Kosygina na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

NIESTETY, pokojowy rozwój stosunków międzynarodowych nie zależy tylko i wyłącznie od jednej strony. Agresja amerykańska w Wietnamie zatruwa atmosferę we wszystkich dziedzinach i uniemożliwia osiągnięcie postępu w najżywotniejszych dla pokoju świata zagadnieniach. Dlatego też premier Kosygin znaczną część przemówienia poświęcił właśnie sytuacji na Dalekim Wschodzie, a jednomyślnie przyjęto przez Radę Najwyższą oświadczenie w tej sprawie zapowiada „przedsięwzięcie nowych kroków w dziedzinie okazania pomocy narodowi wietnamskiemu w jego sprawiedliwej walce przeciwko agresorom, dla umocnienia pokoju powszechnego i bezpieczeństwa narodów".

Innym źródłem niepokoju, tym razem w Europie, są rewizjonistyczne roszczenia władzy Niemiec zachodnich. I na tym polu premier radziecki sytuację ocenił spokojnie, ale stanowczo, kładąc przede wszystkim nacisk na fakt, że „główne przesłanki do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego — to nienaruszalność istniejących granic, w tym granicy na Odrze i Nysie oraz granicy między dwoma państwami niemieckimi, jak również zapobieżenie temu, by Niemcom zachodnim otwarto w jakiejkolwiek bądź formie dostęp do broni nuklearnej".

Wskazując na niebezpieczeństwa tkwiące w obecnym układzie stosunków na arenie międzynarodowej i wytyczając drogi zapobiegania dalszemu ich pogorszeniu — jak np. wzmocnienie środków obrony, jakimi dysponuje Związek Radziecki, zacieśnienie jedności obozu socjalistycznego (mimo trudności, wynikających niepowodzeń prób ułożenia stosunków z Chińską Republiką Ludową) i solidarność ze wszystkimi walczącymi przeciwko imperializmowi siłami w świecie — premier Kosygin zakończył swoje expose nutą optymizmu. „Mimo obecnego napięcia wywołanego przez agresję imperialistyczną — podsumował obszerne wywody o sytuacji w świecie — podstawowe tendencje o długofalowym znaczeniu sprzyjają siłom występującym na rzecz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Zanim powstanie legenda

Ostatni list Marilyn?

CZAS PRZYĆMIŁ PAMIĘĆ o słynnej aktorce hollywoodzkiej, Marilyn Monroe, która w rozpaczliwym, desperackim odruchu targnęła się na życie.

Ale działanie czasu to także utrwalanie legendy, proces „brązowienia" słynnej gwiazdy ucho dzącej za uosobienie współczesnego seksu. Seksu, który jednak nie przytłumił w niej niewątpliwej inteligencji i wrażliwości.

Zanim wszak MM urośnie w pełni do wymiaru legendy, sięgnijmy do jednego jeszcze dowodu świadczącego o jej dramatycznym, człowieczym losie...

Oto znaleźliśmy się w posiadaniu nie publikowanego dotąd listu MM, który świadczy o ciężkim kryzysie psychicznym, w jaki popadła aktorka przed tragiczną śmiercią (zapewne stan ten narastał od lat). Adresat tego listu twierdzi, iż był to ostatni list wysłany przez Marilyn Monroe...

Adresatem listu jest polonijny aktor i reżyser mieszkający stale w Hollywood LEONIDAS OSSETYŃSKI. Osetyński zetknął się z MM parokrotnie.

Nasz rodak prowadził w swoim czasie z MM zajęcia aktorskie, opracowując postać Gruszeńki w „Braciach Karamazow" Dostojewskiego (notabene rolę tę objęła później w filmie Maria Schell).

Słysząc o groźnie narastającej niedyspozycji psychicznej MM, p. Osetyński wysłał jej za pośrednictwem wdowy po Michale Czechowie list z propozycją podjęcia ćwiczeń jogów, które — jak sądził — mogą przywrócić aktorce spokój i równowagę. W kilka dni później nasz rodak otrzymał od Marilyn Monroe list, którego treść (także wymowną!) podajemy. Gdy p. Osetyński go czytał, MM już nie żyła...

OTO TREŚĆ LISTU:

„Jestem głęboko wzruszona Pana listem, który doręczyła mi wczoraj pani Czechow. Pańska intuicja nie zawiodła. W ostatnich tygodniach byłam lekko wytrącona z równowagi, życie stało się dla mnie bardzo szare. Dawniej żyłam marzeniem o sławie, ale gdy sława przyszła, pojęłam, że nie ma ona dla mnie większego znaczenia. Teraz nie bardzo wiem o czym mam marzyć, czego na miejsce sławy pożądać — musiałoby to być coś, co by mnie ujęło, oczarowało lub po prostu przywróciło chęć życia. Widzę jedynie pustkę i tylko samą pustkę. I tyle niespełnionych rzeczy.

Serdeczność, którą wyczuwam w Pana korespondencji, pozwala mi na wypowiedzenie się w niniejszym liście — mam nadzieję, że Pana nim nie zanudzę. Uprawiałam ćwiczenia jogów i wiem jak bardzo mogą być pomocne, niestety brak mi ostatnio — obawiam się — sił na zmuszanie się do tych ćwiczeń. Bardzo chciałabym przybyć na kurs jogów, nie tylko by poćwiczyć, ale także aby porozmawiać z Panem. Brak mi jednak siły woli. Gdyby p. Czechow pojechała z nami, to kto wie? Obecnie odczuwam jednak jakiś brak sił i mocnej woli do wszystkiego, a serce moje nie płonie już ogniem życia. Ponieważ jest Pan człowiekiem w całym tego słowa znaczeniu, zrozumie mnie Pan, przebaczy i pomodli się za moją duszę, jeżeli w ogóle takową posiadam".

Do druku podał:

ZBIGNIEW K. ROGOWSKI

CZY PAN(I) ZNA JĘZYK POLSKI?

Znowu wbijamy się w obuw — nadal nicujemy płaszcze

Trzeba być wytrawnym filologiem, by zrozumieć stare zapiski... we własnym języku. I nie ma się czego wstydzić. Język, największa wartość każdego na rodu jest żywym i żywotnym organizmem. Każde pokolenie do rzuca do wspólnego skarbca nowe, współczesne wartości. Wnosi nowe pojęcia i starym słowom przydaje nowego zabarwienia, nawet sensu. Zabawmy się, tropiąc w polszczyźnie XX wieku pozostałości sięgające często czasów przedpiastowskich.

Panie noszą suknie, choć nie wszystkie wiedzą, że suknia via sukno pochodzi od sukania, czyli nawijania nici. Męskie portki musiano ongiś robić z grubego płótna, czyli partu. Niemniej jeszcze starszą nazwą tej części męskiej garderoby są (za przeproszeniem) gacie, od gacenia, czyli osłaniania ciała. Całość stroju określano ongiś mianem odziew — do dziś prze trwał przyodziewek. A skoro dziś zwłaszcza w środowiskach studenckich mówi się o „wbijaniu w obuw", nie powinniśmy tego brać na konto nowoczesności języka. Wszak już Prapolanie odziewali nogi w obuw lub (obów), która była na dodatek... rodzaju żeńskiego!

•

Obrusem wycierano się ongiś po myciu w łaźni: od słowa bruszyć, rozcierać. Nazwę mydło urobiono od mycia, jak szydło od szycia. Pozostawiona panom w spadku brzytwa pochodzi od nie używanego słówka brzyć (jak bitwa od bić). Trudno już dziś także uchwycić powiązanie między czesaniem, niegdyś czosaniem, a... czosnkiem, bo ma „ząbki". Na łupież nikt nie mógł narzekać, bo to słowo znaczyło — skóra. Niemniej rozliczne ludzkie dolegliwości, tak jak ich nazwy, okazały się trwałe i niezmienne, choćby czyraki, pryszcze, świerzb, kurzajki, a nawet piegi.

•

Mało kto wie, dlaczego płaszcze nicujemy, czyli wywracamy materiał na drugą stronę. Otóż nasi przodkowie prawą stronę tkaniny zwali licem, a lewą, nicem. A dlaczego krwią się broczy? Tu musimy przypomnieć o prastarych sposobach zdobywania czerwonej farby. Dostarczały jej nie tylko poczwarki czerwca, zbierane z zachowaniem odpowiedniego obrządku w miesiącu, od których przyjął nazwę. Wszystkie plemiona słowiańskie znały roślinę brocz. Z niej wydobywano czerwoną farbę. A że krew jest właśnie czerwona, dlatego broczy.

Jeśli ktoś nam będzie groził „praniem po gębie", osadźmy go następującym wykładem: czy wiesz, źle wychowany człowieku, że twoi przodkowie uderzeniami kijanek prali tylko bielizną? Pozostaw mi więc troskę o czystość mojej twarzy!

•

Niektóre słowa sprzed tysiącleci przetrwały do dziś w nazwiskach. Czytając o dalszych świetnych sukcesach pani Ewy Kłobukowskiej, niech nam przyjdzie na myśl kłobuk, wyraz zapożyczony już przez Prasłowian od ludów tatarsko-tureckich, oznaczający czapkę. Popularny piosenkarz Maciej Koleśnik być może ma równie zabytkowe nazwisko: tu musimy zacząć od kołołzi-ja, czyli fachowca, który dziejał koła, lub kołosa (kolasa). Najprawdopodobniej robił też wozy — kolasy. Zanewne kołodzieja nazywano dlatego również koleśnikiem.

•

Kiedy mówimy, czytamy gazetę, słuchamy radia, wszystko wydaje nam się takie proste i oczywiste... I pomyśleć tylko, że za pięćset czy nawet za trzysta lat naszą polszczyznę rozumieć będą tylko nieliczni wtajemniczeni!

M. WIL.

mikro baedeker szczeciński

ZAMEK wczoraj i dziś

Historia szczecińskiego zamku mogłaby stać się tematem sporego traktatu naukowego: jest burzliwa, obfituje oczywiście w pożary, pełna jest nazwisk wielkich, średnich i zgoła maleńkich — z dziedziny polityki, architektury i wszelkich sztuk pięknych. Ze względu na (patrz tytuł!) programową zwięzłość niniejszego przewodnika, zaznaczmy zatem tylko, iż zamek szczeciński powstał na miejscu dawnego słowiańskiego grodziska i późniejszego kasztelu i że na dobre rozpoczęto go budować po przeniesieniu siedziby książąt pomorskich z Kamienia do Szczecina (notabene po kilkudziesięcioletnich pertraktacjach z opornym mieszczaństwem szczecińskim) lat temu mniej więcej 600. Przez parę wieków rezydowali na zamku książęta z linii piastowskiej, skolipaceni blisko z polskim domem panującym; w 1630 r. kres panowaniu szczecińskich Piastów położył znany powszechnie w Rzeczypospolitej szwedzki potop, a w siedem lat później opuścił bezpotomnie ten padół łez książę Bogusław XIV — ostatni w ogóle szczeciński Piastowicz.

**Ostatnia wojna obróciła zamek w perzynę — i wydawało się przez czas pewien, iż definitywnie zakończył on swoją służbę, nie tylko na rzecz możnowładców. Atoli resztki niedopalonych murów miały trochę szczęścia: w sumie okazały się być zabytkiem, a my, Polacy — jak powszechnie wiadomo — ogromnie cenimy zabytki. Dlatego też powzięto swego czasu ważką decyzję odbudowy książęcej rezydencji — i dziś możemy podziwiać już, odtworzone w stylu renesansu, dwa zamkowe skrzydła: północne i wschodnie. W skrzydle wschodnim, od wielu miesięcy urządzanym, znaleźć ma pomieszczenie Wojewódzki Dom Kultury. Północne skrzydło służy nam tak skutecznie, że jego braku trudno jest sobie już po prostu wyobrazić. Na parterze — największa kawiarnia w Szczecinie — i bezspornie najpiękniejsza winiarnia kraju w piwnicach. Szlachetna architektura sali kameralnej — niezastąpione centrum wszelkiego rodzaju zjazdów i uroczystości. Przestronne pomieszczenia na piętrach, w których wreszcie można eksponować, wystawiać oraz koncertować przy świecach i czarnej kawie. Teatr w krypcie. Gdzieś mimo naszej świadomości, nie wiadomo dokładnie kiedy, zamek się nam sproletaryzował, upowszechnił, wrósł funkcjonalnie w powszednie życie miasta i stał się placówką, wprost niezastąpioną, obiektem publicznej użyteczności, ośrodkiem kultury masowej w wielorakim a pozytywnym tego słowa rozumieniu.*

A obok tego, oglądany z perspektywy odbudowanej Starówki i nowego Szczecina, w zwyczajne południe, kiedy z pierwszej podniesionej z gruzów wieży, na port spływa spokojna melodia hejnału — jest zamek przecież dobrym symbolem. Symbolem faktu, którego nikt i nic zmienić nie zdoła: że byliśmy tutaj, że jesteśmy i że tu będziemy.

B. CHOCIANOWICZ

„Targ narzeczonych"

JAK KAŻE tradycja sięgająca zamierzchłej przeszłości, odbyły się na górze Gaina w pobliżu stolicy Siedmiogrodu Cluj, uroczystości związane z tzw. „targiem narzeczonych".

Na płaskim nieomal szczycie tej góry co roku w pierwszą niedzielę po połowie lipca gromadzą się tysiące mieszkańców okolicznych wsi. Sygnał do podjęcia drogi na szczyt Gaina dają potężne głosy trombit góralskich, prawie trzymetrowej długości. Dmą w nie w tym dniu jednak nie chłopcy, jak to się zwykle dzieje, ale odświętnie wystrojeni dziewczęta. Obok każdej z nich wprost na trawie, na ławach, czy też w ozdobnych skrzyniach leżą kunsztownie haftowane bluzki, lśniące cekinami i szklanymi paciorkami staniki i spódnice, kolorowe kilimy, śnieżnobiałe lniane obrusy, ręczniki i bielizna pościelowa. Jak każe starodawny zwyczaj dziewczęta prezentują tutaj swoją wyprawę ślubną. Obecnie jednak każda z dziewcząt głosem trombity przywołuje na górę Gaina chłopca już wybranego i umiłowanego. Dawniej natomiast nie wiedziała, który z przybyłych na głos trombity mężczyzn zostanie jej mężem. Opowiadania ludowe mówią, iż w tę niedzielę lipcową odbywał się na górze Gaina prawdziwy targ na dziewczęta. Ubodzy górale oddawali swe córki bogaczom, którzy za ich wyprawę lepiej zapłacili. Kto więc lepiej zapłacił, żenił się z dziewczyną bez względu na to, czy tego pragnęła, czy też nie.

Dziś została tylko tradycja prezentowania na górze Gaina wyrobów pracowitych górali oraz nazwa „targ na narzeczone" a także wielka wspólna zabawa ludowa, ściągająca nie tylko mnóstwo turystów z miast rumuńskich, ale także gości zagranicznych.

Kapelusz turban, przetykany złotą nitką i pończochy ze złotych cekinów, to dodatki do sportowego, popielatego kostiumu lansowanego przez Jacquesa Helma. (CAF)

Prosimy o fotografię ... człowieka przyszłości

NIEDAWNO kierownicy pewnego domu mody w Paryżu sięgnęli do oryginalnego sposobu reklamy. **Postanowili ubrać swoje modelki w wypożyczone z miejscowych muzeów suknie i krynoliny sprzed parusetlat.** Damom pięli towarzyszyć rycerze, odziani w autentyczne zbroje z tego samego okresu.

Impreza nie udała się, chociaż pomysł, szeroko reklamowany, wywołał ogólne zainteresowanie. **Otóż modelki... nie zmieściły się w sukniach prababek, mimo zachowania wymaganej od modelek linii, wagi, objętości talii i biustu...** Dotyczyło to nie tylko kobiet, podobne kłopoty mieli i współcześni „rycerze", skoro im przyszło przywdziać stroje i zbroje pradziadków...

Wydarzenie to wydaje się potwierdzać szerzoną obecnie hipotezę **o zwiększaniu się wzrostu i przybieraniu na wadze ludzi współczesnych, w porównaniu z naszymi praprzodkami.** Hipotez na ten temat było wiele; sprawą wyglądu naszych przodków zajęliśmy się m. in. i my — w ramach Milenium.

Toteż pytanie, jak będą wyglądali ludzie przyszłości, od dawna pasjonuje naukę.

ZDAWAŁOBY SIĘ, że przyszłym pokoleniom grozi pewne zwyrodnienie... Na pewno jesteśmy delikatniejsi od naszych przodków. Wynika to z zastępowania czynności fizycznych umysłowymi, naturalnych pokarmów wytrawną kuchnią (do której coraz bardziej wkracza chemia), przebywania w pomieszczeniach zamkniętych, przesiadywania przez większą część dnia przy warsztacie lub biurku, nad używania alkoholu, tytoniu, leków. Przyznajemy, że wszystkie te czynniki na pewno nie sprzyjają naszej krzepie. Odzywają się nawet głosy ostrzegające, że jeśli te błędy będziemy popełniali dalej, wpłynie to na nasz rozwój fizyczny, którego kształtem nadmiernie się rozrośnie przeciążony mózg...

Przeciw zwolennikom tej teorii wysuwa się argumenty, oparte na... wynikach sportowych. Podobno coraz lepsze i wyższe rekordy świata w lekkoatletyce (od rekordu Nurmiego, wynoszącego w 1924 roku, w biegu na 5 000 m 14 minut 28,2 sekundy — doszliśmy do rekordu Clarka, który w 1965 r. przebiegł tę trasę w czasie 13 minut 25,8 sekundy) świadczą o coraz większych fizycznych możliwościach ludzkich. Obecnie setki sportowców w różnych krajach mogą wykazać się wynikami uznawanymi przed pół wiekiem za „rekordowe" i „bezkonkurencyjne". Zawdzięczamy to nie tylko nowym metodom treningu, ale i coraz wyższym możliwościom ludzkiego organizmu.

ŚWIADECTWEM — PARYSKI DOM MODY? Owszem, ale nie tylko to. Badania naukowe w krajach, które w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat przeszły ogromne przemiany polityczne i społeczne, wywierające wpływ na życie mieszkańców, wykazały, że i ludzie w tych krajach fizycznie zmienili się na korzyść.

Oblicza się, że ludzkość w swoim rozwoju fizycznym zrobiła ogromny skok naprzód w ciągu ostatniego 150-lecia. Dalsze dziesięciolecia XX w. przyniosą niewątpliwie nowe sukcesy w tej dziedzinie, o ile człowiek sam lekkomyślnie nie zmarnuje okazji. Nie można bowiem lekceważyć wpływu ujemnych czynników cywilizacji na nasze zdrowie i rozwój fizyczny. Zdobycze techniki, obok ogromnych możliwości rozwojowych, mogą zagrażać rodzajowi ludzkiemu degeneracją. Od nas zależy co w tej dziedzinie czeka przyszłe pokolenia.

W. K.

— Ten pomysł z wozami bez konduktora nie jest zbyt szczęśliwy...

— Nie szukamy, proszę pana, szczęścia w tramwaju...

Rys. E. MESSER

SYNTEZA KRZYŻÓWKI

Podane poniżej wyrazy należy wpisać do zamieszczonego diagramu tak, aby powstała zwykła krzyżówka.

3-literowe: AIS, KEN, NAT, TON, TOR, ZOL
4-literowe: ALGI, ATAR, CHAM, DORA, EMIR, ETYK, ORYL, SKRA
5-literowe: ABANO, GARAI, MIDAS, MORAL, OBOJE, SIDOL, SITAR, SOLON
6-literowe: AMANAT, AMIDON, ARARAT, CHEMIK, KAOLIN, LETARG, STOLIK, ZASADA
7-literowe: MIZERIA, MONOLIT, RADIANY, ROTACJA
8-literowe: ALEGORIA, IZOLATOR, SATELITA, SENIORAT.

„ERUDYTA"

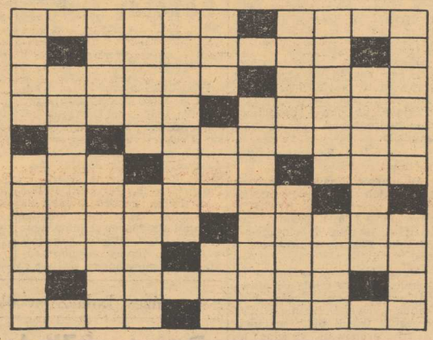

Psychotest kolorystyczny

Na letnią kanikułę przygotowaliśmy psychozabawę opartą na sześciu kolorach tęczy (tej, która wróży pogodę...). Sprawa jest prosta: nie trzeba pisać żadnych punktów, niczego dodawać, ani szukać w rubrykach. Wystarczy wybrać — dla samego siebie lub osoby ze swego otoczenia — ulubiony z sześciu kolorów, a potem sprawdzić z jakimi cechami charakteru się wiąże. Mimo że podobny test opracowano w ośrodku naukowym badań psychologicznych, nie radzimy brać go nazbyt serio. Upodobanie do kolorów zmienia się przecież m. in. w zależności od tego, co aktualnie lansuje „Moda Polska", lub w jakim odcieniu jest najbardziej do twarzy aktualnie najdroższej osobie.

KOLORY

1. Lila, 2. niebieski, 3. zielony, 4. żółty, 5. pomarańczowy, 6. czerwony.

CHARAKTER

1. LILA. Masz wyrobiony pogląd na każdą sprawę, jesteś wierny swoim zasadom i umiejsz ich bronić. Ale twój sposób bycia męczy otoczenie: z błahej sprawy robisz uniwersalny problem moralny czy ideologiczny. Co gorsza, jesteś przekonany, że masz w ręku jedyny klucz do słusznych ocen, nie uznajesz sprzeciwu, źle znosisz dyskusję. Radzimy: staraj się „wejść w skórę" innych osób, spojrzeć na pewne sprawy oczami swoich adwersarzy. Przekonasz się wówczas, iż nie wszystko wygląda tak, jak ty to sobie wyobrażasz. W życiu codziennym staraj się okazywać choć trochę poczucia humoru.

2. NIEBIESKI. Jesteś bardzo wrażliwy, co przejawia się w częstych zmianach uczuć i ocen. Z tego powodu wiele osób uważa cię za osobę kapryśną, niestałą i niepoważną. Ponieważ lubisz ludzi i nie wyobrażasz sobie życia w samotności, powinieneś nauczyć się panować nad odruchami nagłe powziętej sympatii czy antypatii. W uczuciach i upodobaniach spróbuj stosować samokontrolę płynącą z każdorazowego zastanowienia i z usystematyzowania swoich opinii.

3. ZIELONY. Chcesz być aktywny i angażować się w wielu sprawach na raz, do czego nie brak ci sił, energii i zdolności. Jeśli jednak twoje starania nie dają natychmiast wyników, zrażasz się i rzucasz rozpoczętą pracę. Twoje raptowne zmiany humoru i decyzji są bardzo uciążliwe dla otoczenia. Brak jakiejkolwiek dyplomacji sprawia, że nawet najsłuszniejsze z twoich posunięć bywają źle przyjęte przez innych. W tej sytuacji dobrze zrobisz, jeśli skierujesz część pasji życiowej na jakieś hobby. Radzimy byś wybrał „bzik" związany ze znacznym wysiłkiem fizycznym (taternictwo, speleologia).

4. ŻÓŁTY. Przemie w tobie tzw. wieczne dziecko, co sprawia, że gustujesz w drobnych satysfakcjach osobistych i zawsze oczekujesz wyrozumiałości i aprobaty otoczenia. Umiesz cieszyć się tym, co życie ci podsuwa, i łatwo przechodzisz do porządku nad niepowodzeniami czy nawet poważnymi troskami. Zdarza się również że, niczym dziecko wobec swoich rówieśników, przybierasz pozę „dorosłego", co w twoim pojęciu polega na sztywności i próbie wymuszenia autorytetu.

5. POMARAŃCZOWY. Twoja uczuciowość w połączeniu z delikatnością i nieśmiałością sprawia, że zachowujesz zewnętrzny spokój, ale wewnętrznie reagujesz bardzo silnie na wszystko, co się dokoła dzieje. Czasem próbujesz przełamać swoje usposobienie: jesteś wówczas drażliwy, wybuchowy, łatwy do zranienia i sam zadający rany otoczeniu — po czym pogrążasz się jeszcze głębiej w swoją skorupę. Wymarzonym polem działania jest dla ciebie dom, rodzina i grono najbliższych przyjaciół, którzy zdają sobie sprawę z twoich wartości i umieją odwzajemnić miłością za miłość.

6. CZERWONY. Mówiąc obrazowo, twoje serce wiecznie wrze i kipi, mało jest szans, byś kiedykolwiek w życiu zaznał spokoju i ukojenia. Mnożysz inicjatywy, przedsięwzięcia, pomysły, wszczynasz liczne akcje, za którymi ludzie z twojego otoczenia po prostu nie mogą nadążyć. Szefowie cenią cię jako człowieka pełnego inicjatywy i energii, lecz dla podwładnych jesteś zwierzchnikiem uciążliwym, zakłócającym równomierny i harmonijny tok pracy. Twoja zasada: wszystko albo nic, nie pokrywa się z możliwościami przeciętnych ludzi; grozi nawet niebezpieczeństwo, że w końcu większość wybierze „nic" i zostaniesz na lodzie. Radzimy: przestań mierzyć wszystkich miarą własnej inteligencji i temperamentu, przystosuj wymagania do indywidualnych możliwości różnych osób, natomiast dla siebie samego szukaj najtrudniejszych odcinków pracy, a część swoich sił skieruj na działalność społeczną.

Opracowała: IF

TV

KANIKUŁA, która na szczęście ominęła czerwiec i lipiec, „dopadła" nas zdaje się w sierpniu. Mocno okrojony program, rozpoczynający się o godz. 18 i kończący po 22, przynosi pozycje słabe, powtórkowe i bardzo „letnie". Wakacyjny nastrój udzielił się także i TV szczecińskiej, która w najbliższym czasie zaprezentuje nam jedynie „Kramik z muzami" (red. Androchowicz) — 7. bm. o godz. 17.50, oraz sobotnie „Rozmaitości".

Niedziela

Pełny program znajdą państwo jak zwykle na str. 7, a my chcielibyśmy jedynie zwrócić uwagę na filmową nowelę kryminalną produkcji polskiej p.t. „CHCIAŁBYM SIĘ OGOLIĆ" z **Ignacym Gogolewskim** w jednej z głównych ról.

Poniedziałek

Oczywiście teatr. Tym razem będzie to warszawski Teatr Dramatyczny ze znakomitymi „FIZYKAMI" Dürrenmatta. Wystąpią m.in. **Ryszarda Hanin, Jan Świderski, Wojciech Pokora i Edmund Fetting.** Nie jest to jednak adaptacja telewizyjna, a jedynie tzw. „przeniesienie" z teatru, biorącego udział w III TPTD.

Wtorek

Radziecki film obyczajowy „CZŁOWIEK, KTÓRY WĄTPI" — godz. 10 i 20.15.

Środa

Dwukrotnie (rano i po południu) sensacyjna seria „BARON" — odcinek nosi tytuł „Krok w krok za tobą", oraz reportaż historyczny **Marii Korolyńskiej z cyklu „Spacerkiem po Warszawie".** Ponadto, o godz. 21.10 „Światowid".

Czwartek

Trzeci odcinek powtórkowej serii z kpt. KLOSSEM — MIKULSKIM w roli głównej p.t. **„Kryptonim Edyta"** (godz. 20.15), interesujący... działkowiczów **program Wszechnicy TV** (18.50), oraz miły **„Magazyn nie tylko dla pań"** (17.45).

Piątek

Redakcja wojskowa zaprasza na „POLIGON" (18.50), następnie OTV Poznań proponuje **„Sylwetki X muzy"**, a o godz. 20.15 zobaczymy filmowego **„Kapitana z Koepenick".**

Sobota

Nieco rozrywki na koniec tygodnia. A więc katowickie **„Tele-Variete"** i francuska **„Ballada"**, amerykański film **„Viva villa"**, młodzieżowy **„Klub po 6-ej".** Ponadto TV czyni starania — uwaga sportowcy — przeprowadzenia transmisji z międzynarodowego mityngu l.a., który odbędzie się na stadionie 10-lecia (sobota i nie dziela).

Gina przed sądem

RZYM. Gina Lollobrigida (lat 39) ma stanąć przed sądem w Viterbo (Włochy) za pokazanie się w **„nieprzyzwoitym stroju"** w filmie „Lalki". Przewód sądowy planowany początkowo na lipiec został odroczony do 4 października. Sędziowie postanowili przedtem obejrzeć film mający świadczyć o winie znanej aktorki włoskiej.

A GDY W NIEDZIELE WOLNY MAMY CZAS...

Liga gra

Polonia - Ruch 0:2

Przed wielką premierą w Szczecinie

POCZĄTEK był więcej niż z Legią na własnym boisku aż 4:1. Sensacja polega na tym, że gospodarze w rozgrywkach ligowych, na własnym boisku nie przegrali dotąd żadnego meczu.

PRZED premierą nowego sezonu zawsze mamy tremę: nigdy bowiem nie wiadomo, jaki on właściwie będzie — udany czy nie, interesujący czy nudny. I znowu jesteśmy w kłopocie, jak zapowiedzieć kolejną rundę piłkarskiej ekstraklasy. Dobrze przecież wiemy, że krajowi sympatycy futbolu zostali nieco zepsuci wielkim karnawałem piłkarskim nad Tamizą no i, że po niecodziennych emocjach na Wembley za meczami w rodzinnym gronie specjalnie nie tęsknią. Ostatecznie nawet szczecińska POGOŃ — to jeszcze nie PORTUGALIA, a KIELEC, to nie EUSEBIO.

Więc jak to będzie naprawdę. Tak z ręką na sercu możemy sobie powiedzieć, że tęsknimy do meczów naszej ekstraklasy, bo nawet drugoligowa kwarantanna już się nam znudziła.

A oto relacja ze wczorajszych spotkań:

W pierwszoligowych derbach piłkarskich Śląska, POLONIA Bytom przegrała z RUCHEM Chorzów 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: w 10 min. Piechniczek i 87 min. Faber. Widzów ok. 6 tys.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Polonia miała co prawda przez znaczną część spotkania przewagę, ale napastnicy z reguły tracili piłkę w chwili gdy próbowali strzelać na bramkę.

Piłkarze GKS Katowice zremisowali na własnym boisku z wicemistrzem ligi, WISŁĄ Kraków 0:0.

Pojedynek ten prowadzony był w szybkim tempie i stał na dość dobrym poziomie.

DZIŚ W SZCZECINIE czekają nas nowe emocje. POGOŃ spotka się z rzeszowską STALĄ, z którą dotąd jeszcze żadnego meczu ligowego nie wygrała. Arbitrem tego spotkania wyznaczony został poznaniak ŁAZAROWICZ.

W SOSNOWCU ZAGŁĘBIE spotka się z SZOMBIERKAMI, w Krakowie mistrz rozgrywek drugoligowych CRACOVIA spotka się z samym mistrzem Polski — GÓRNIKIEM, w Warszawie LEGIA walczy z łódzkim ŁKS, a we Wrocławiu miejscowy ŚLĄSK przyjmuje WKS ZAWISZA.

PRZYPOMINAMY, że do jutrzejszego meczu POGOŃ staje w pełnym pierwszoligowym składzie. Rzeszowska Stal przyjechała do nas pod wodzą trenera TRAMPISZA, wysoko notowanego w kalendarzykach piłkarskich. (a)

Piłka nożna

Kornet i Tusiński

w kadrze juniorów

W NOWO POWOŁANEJ kadrze juniorów, liczącej 32 zawodników znalazło się także 2 młodych, utalentowanych piłkarzy szczecińskiej Pogoni — bramkarz Kornet i napastnik Tusiński. (m)

W każdym porcie mecz piłkarski

PODCZAS ostatniego rejsu do Włoch szczecińska załoga s/s „H. FERRUM" rozegrała dwa towarzyskie mecze piłki nożnej z załogami statków bandery radzieckiej: pierwszy mecz w porcie Civitavecchia z załogą tankowca radzieckiego „TALLIN", wynik 2:1 dla załogi polskiej. Następny mecz rozegrany został również z załogą radzieckiego statku „CZEŁUSKIN" w porcie Lekhorn, nasza drużyna wygrała 5:0.

PO MECZACH, na ręce kot. drużyny polskiej Tadeusza CZERNIKA, koledzy radzieccy wręczyli pamiątkowe proporce.

Z Pogonią

na mecz do Bydgoszczy

ZARZĄD Oddziału PTTK przy pl. Lotników (tel. 466-24) organizuje w niedzielę, 14 bm., wycieczki autokarowe do Bydgoszczy na mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi pomiędzy szczecińską POGONIĄ a WKS ZAWISZA.

Zbiórka uczestników w dniu wyjazdu o godz. 9 na placu Lotników. Koszt udziału w wycieczce (przejazd autokarem w obydwie strony plus bilet wstępu na mecz) wynosi ok. 150 zł. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje PTTK do piątku włącznie. (a)

Puchar Polski

Wyniki IV rzutu rozgrywek o Puchar Polski drużyn klubowych z dnia 31.VII. br.

Iskra Gołczewo — Flota I 2:3, Błękit Gryfino — Arkonia II 1:3, Klasztorne — Pogoń I Barlinek 1:6, Brzesko — Sokół I Pyrzyce 0:4, Krapiel — Czarni I Szczecin 1:5, Warnice — Dąb I Dębno 1:5, Ina I Goleniów — Gryf I Kam. 0:2, Osadnik II — Stal I Lipiany 5:2, Pełczyce — Osadnik I 1:2, Dąb II — Odra I Chojna 2:0, Suchań — Polonia Płotv 4:6, Rega I Trzebiatów — Spartа I Gr. 3:2, Pogoń II — Pionier I 3:0, Polonia Gr. — Pogoń Ib Szczecin 2:1, Mierzyn — Czarni II Szczecin 1:4.

(kp)

Młodzi lekarze na obozie

w Barlinku

W MAŁOWNICZYM Barlinku zorganizowano obóz campingowy Studium WF PAM dla studentów i młodych lekarzy. Celem zgrupowania jest popularyzacja nowoczesnych metod leczenia i profilaktyki również poprzez sport.

Uczestnicy obozu, którym opiekuje się mgr ROSZAK i instruktor E. BURY, uprawiają zajęcia sportowe: koszykówkę, piłkę siatkową, lekkoatletykę, pływanie, kajakarstwo i żeglarstwo jachtowe. Praktyczne pogadanki prowadzi prof. MIĘTKIEWSKI. (a)

Rekordy świata

amerykańskich pływaczek

PODCZAS zawodów pływackich w Filadelfii, 17-letnia pływaczka USA Lee Davis ustanowiła rekord świata na dystansie 1500 m, uzyskując wynik 18.21,7 min. Poprzedni rekord na tym dystansie należał również do pływaczki USA — Patty Caretto, i wynosił 18.23,7 min. Drugi rekord świata ustanowiła 18-letnia Martha Randall na 200 m st. dow. wynikiem 2.11,4. Wynik ten jest o 0,2 sek. lepszy od poprzedniego, ustanowionego w 1960 r.

TO NIE JEST współmycie rąk, a tylko losowanie. Kapitanowie robią to z wielkim nabożeństwem, a rolę jednoosobowej „komisji technicznej" spełnia działacz CZARNYCH p. Cywiński. Na innych stadionach turniej piłkarski drużyn podwórkowych toczy się pod opieką T. DERUSZEWSKIEGO, E. KSOLA i F. KRYGIERA. O imprezie tej piszemy poniżej.

Foto St. CIEŚLAK

Szczecińscy kolarze w obu reprezentacjach

Prezes OZKol. J. Matuszak

kierownikiem polskiej ekipy na MŚ

JAK SIĘ DOWIADUJEMY ustalony został już skład polskich kolarzy-torowców na tegoroczne mistrzostwa świata, które odbędą się w NRF. Swego rodzaju sensacją jest tu fakt, iż do ekipy nie zaliczony został aktualny mistrz Polski w sprincie, Kupczak. Niespodzianką jest także decyzja obsadzenia wszystkich konkurencji torowych MŚ.

SKŁAD OSOBOWY reprezentacji Polski przedstawia się więc następująco: sprint — Skoczek (Broń Radom), 1 km — Latocha (Włókniarz Łódź), tandem — Skoczek, KOSEWSKI (Ogniwo Szczecin), 4 km — ZIELIŃSKI (LZS Szczecin) i Magiera (Cracovia), 4 km drużynowo — Zieliński, Magiera oraz 2 zawodników z trójki FALIGOWSKI (Ogniwo Szczecin), Kierzkowski (Spójnia Wrocław) i Józefowicz (Włókniarz Łódź).

SKŁAD polskiej reprezentacji kolarzy szosowych na MŚ ustalony zostanie po szczecińskich mistrzostwach Polski (11—14 bm.). W każdym bądź razie do udziału w MŚ kandydują także szczeciniacy — ZIELIŃSKI (raczej „pewniak" w składzie drużyny), POLEWIAK i JAREMA. Kierownikiem polskiej ekipy będzie prezes OZKol. Szczecin, J. MATUSZAK. (ms)

Serca atletów

ZBLIŻA SIĘ Olimpiada w Meksyku. Pytanie — **jak zareaguje organizm olimpijczyków na warunki wysokogórskie** — budzi niemało trosk i niepokojów. Na całym świecie prowadzi się badania nad tym problemem.

Czasopismo „SCIENCE ET VIE" donosi o pracach lekarza francuskiego, który chcąc imitować warunki panujące na wysokościach 3 do 4 tys. m, umieszcza swe „króliki doświadczalne", tzn. atletów w odpowiednich kesonach. Zwraca on przy tym uwagę głównie na akcję serca.

Lekarz zbadał serca 82 sportowców, wśród nich bokserów, pływaków, szpadzistów, lekkoatletów. W 47 wypadkach elektrokardiogram nie wykazał żadnych zmian, w 35 wypadkach zmiany wystąpiły.

Zdaniem badacza, największy wpływ wywiera spadek ciśnienia tlenu w atmosferze. Uważa on, że zmiany zauważone w EKG świadczą nie tyle o reakcji mięśnia sercowego na niedostatek tlenu, ile raczej o reakcji tkanki nerwowej. Zmiany w EKG utrzymywały się bowiem bardzo krótko i potem znikały, mimo że ciśnienie tlenu w atmosferze wcale nie wzrosło. (NNT-PAP).

Kulturyści trenują

na ul. Partyzantów

SEKCJA PODNOSZENIA CIĘŻARÓW i kulturystyki KKS Pionier wznowiła treningi w siłowni „Domu Kultury Kolejarza", przy ul. Partyzantów 2.

Zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17. Na miejscu przyjmuje się zapisy chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu. (a)

Dziękujemy...

...PIŁKARKOM ręcznym „POGONI" za pozdrowienia z obozu CRZZ w Katowicach;

...piłkarzom ręcznym MKS „OGNIWO" za miłą kartkę z obozu kondycyjnego w Mrzeżynie.

Imprezy sportowe

Godz. 17 — boisko przy ul. Twardowskiego — mecz piłkarski POGOŃ — STAL Rzeszów o mistrzostwo I ligi piłkarskiej.

Rekordowa obsada

wioślarskich mistrzostw świata

DO TEGOROCZNYCH wioślarskich mistrzostw świata, które odbędą się w I połowie września w Bled w Jugosławii, zgłosiła się rekordowa liczba uczestników — 31 krajów, które wystawią 161 załóg.

Z EUROPY zgłoszenia nadesłały: Belgia, Francja, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Hiszpania, Czechosłowacja, Węgry, Polska, Rumunia, Dania, Grecja, Turcja, Finlandia, Szwecja, Anglia, Austria, NRD, NRF, Bułgaria, Norwegia, Jugosławia i ZSRR.

AMERYKA reprezentowana będzie przez osady z USA, Kanady, Meksyku i Argentyny.

W mistrzostwach wystąpią również załogi wioślarskie Australii, Egiptu, Izraela oraz Japonii.

Do kolegium międzynarodowych sędziów mistrzostw w Bled zaproszony został szczecinianin, prezes OZTW H. Cegielski. (a)

Niedzielne rozważania

„Eusebiusze" i ska nie chcą się nudzić

WYSTARCZYŁA NIEWIELKA NOTATKA, aby na schodach i korytarzach redakcyjnych zrobiło się aż tłumno od ciągnącej ze wszystkich stron wielkiego Szczecina młodzieży w wieku szkolnym. Przez pierwszy dzień przyjęć zgłoszeń do wakacyjnego turnieju piłkarskich drużyn podwórkowych frekwencja utrzymywała się jeszcze w normie, ale z czasem, jak poczta pantoflowa niosła wiadomość „w lud" (informacji nie powtarzaliśmy) i zbliżał się termin zamknięcia listy, przeżyliśmy prawdziwą inwazję. Ostatecznie liczbę zgłoszonych drużyn osiągnęła 75, co stanowi swoisty rekord, świadcząc jednocześnie o tym jak wielu młodych, bardzo młodych chłopców pozostaje podczas wakacji w mieście i jak bardzo są oni spragnieni dobrej, nie nudnej i szkolarskiej rozrywki. Wydaje się nam, że mimo wszystkich sił i środków, uruchomionych przez liczne organizacje i instytucje do tego powołane, to co proponuje się młodzieży pozostającej w mieście jest niewystarczające, słabo reklamowane i mało dla niej atrakcyjne. Szkoda wielka iż niemal wszystkie kluby szczecińskie zapominają podczas wakacji o istnieniu dziesiątków spustów bramy swoich stadionów, nawet jeśliby to miało nie przynieść „ekwiwalentu" w postaci kilku „talentów" do klubowej stajni.

Powracając jednak do naszego turnieju — organizatorem jest SZKOLNY OŚRODEK SPORTOWY, któremu w sukurs pospieszył SZS, POGOŃ i CZARNI, a „KURIER" patronuje — uderza w nim wielka liczba drużyn peryferyjnych z najbardziej odległych i „zapomnianych" dzielnic Szczecina. Jeszcze raz potwierdza się, iż są to „białe plamy" na sportowej mapie naszego miasta, gdzie tylko od wielkiego święta coś się dzieje, a poza tym panuje błoga nuda i marazm. A jednak mimo wszystko ci młodzi ludzie nie chcą tak łatwo oddać swoich szans „walkowerem" — autobusem, nierzadko dwoma tramwajami, ciągną jednak na miejsca swoich walk turniejowych (odbywają się one w grupach na stadionach — MKS, CZARNYCH i Pogoni), a my osobiście mamy tę satysfakcję, iż kilkuset młodych chłopaków będzie miało do końca miesiąca rozrywkę, że będą się pasjonować swoją ukochaną piłką nożną, przeżywać wielkie emocje i dramaty. I nie jest dla nas ważne czy z tych młodych piłkarzy trener X czy Y wyłowi jakieś „talenty", którym może w przyszłości „grozić" ligowa kariera — największym sukcesem tego turnieju (i wszystkich mu podobnych, którym zgadzamy się patronować) będzie to, iż kilkuset chłopaków przewinie się przez boisko, że po prostu pogra sobie w piłkę nożną... Dla sportu.

MAREK SZYMCZYK

Teatry

POLSKI i WSPÓŁCZESNY — nieczynne; **MUZYCZNY** — „My fair lady" g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Niebezpieczna droga" g. 12 — jug. panoram. od lat 11; „4 dni do nieskończoności" g. 14, 16, 18.15 — rum. od lat 15; „Skłócenі z życiem" g. 20.30 — USA — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **KOSMOS** (tel. 355-62) „Viva Maria" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. od lat 14 — panoram. (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 456-18) „Kim pan jest doktorze Sorge" g. 11, 13.30, 16 „, 21 — fr.-wł.-jap. od lat 16 — panoram.; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; „Krzyżacy" g. 9, 12.30 — pol. od lat 12; **BAŁTYK** (tel. 722-36) „Markiza Angelika" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — NRF-fr. panoram. od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **OGRODOWE** — „Tajemnice Paryża" g. 20.15 — fr. panoram. od lat 16; **DERBY** — „Rancho w dolinie" g. 20.30 - USA — od lat 16 — panoram.; **POLONIA** (tel. 218-24) „Fatalny list" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. od lat 11; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) „Ape Regina" g. 18, 20 — fr.-wł. od lat 16; **FALA** — „Pieczone gołąbki" g. 13, 15.10, 17.20, 19.30 — pol. od lat 11; **PROMIEŃ** — „Morderca na urlopie" g. 16, 18, 20 — jug. panoram. od lat 16; **MARS** — „Potem nastąpi cisza" g. 17, 19.15 — pol. od lat 14 — panoram.; **ECHO** (Krzekowo) „Biały Kanion" g. 17.30, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; **MEWA** (Żelechowo) „Jeden dzień szczęścia" g. 17, 19 — rum. od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Żórawie) „Czarny tulipan" g. 14, 16.05 18.30 — fr.-wł. od lat 14; „Atak we mgle" g. 20.30 — NRD — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Obrót prawdy" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) „Mężczyzna dla jednej" g. 18, 20 — pol. od lat 16; **BAJKA** (Police) „Katastrofa" g. 15, 17, 19 — pol. od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) „Chcemy się bawić" g. 16, 18 — ang. od lat 12 — panoram.; „Kryptonim „Prelude" g. 20 — panoram. NRD-kub. od lat 16;

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Opiekun ptaków" g. 10, 11 — od lat 7; **BAŁTYK** — „Nie spodziankі" g. 10.10; **POLONIA** — „Czerwony Kapturek" g. 10, 11, 12; **FALA** — „Biedronka" g. 12 — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Mąż swojej żony" g. 12, 14 — od lat 12; **MARS** — „Chłopiec z dwóch światów" g. 11 — od lat 7; **ECHO** — „Pierwsza wyprawa" g. 16 — od lat 7; **SZMARAGDOWE** — „Ptaszyna" g. 12; **HUTNIK** — „Zajączek" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Zwariowane lotnisko" g. 13; **1 MAJ** — „Czarny król" g. 13; **MEWA** — „Dzielni cowboye" g. 12; **MUZA** — „Bajka o złym prądzie" g. 16; **BAJKA** — „Baśń o korsarzu Palemonie" g. 11.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13 — 23; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Pięć dni i pięć nocy" g. 18, 20 — NRD — od lat 12;

Wystawy

MUZEUM — Staromyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII — XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10 — 16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat, żeglugа, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim. „Merze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ, geologia Księżyca g. 10 — 16; ZAMEK — III Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10 — 18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Eugeniusza Gepperta.

Dyżury

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9 — 14; PRZYCHODNIA REJONOWA nr 3 — Wej. Pol. 72 — g. 10 — 14.

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16-a — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 301 — tel. 720-44; NR 5 — Narutowicza 11 — tel. 261-94.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteka NR 11 — Szczecin-Dąbie.

DYŻURY DELIKATESÓW:

NR 4 — Al. Wyzwolenia 3 — g. 10 — 15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15 — 20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8.55 Program dnia, 9 „Moskiewski Kreml wczoraj i dziś", 9.40 Z cyklu „W świecie nauki", 13.30 Program dnia, 13.35 „Jedziemy na łów", 13.50 Film z serii „Największe teatry operowe świata", 14.30 Program red. wiejskiej, 14.55 Program z cyklu „Piórkiem i węglem", 15.20 Teatrzyk dla przedszkolaków „Jedziemy z piosenką", 15.50 Świat, obyczaje, polityka", 16.10 „Chopin 1965", 17.10 Z cyklu „Ludzie i zdarzenia", 17.25 Film radz. Ostatni lot", 19 TV nowela kryminalna „Chciałbym się ogolić", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Słownik wyrazów obcych, 20.20 Film pol. „Klub kawalerów", 21.45 Śpiewają siostry Panas, 22.30 Niedziela sportowa, 22.30 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

17.50 Program dnia, 17.55 Wiadomości dziennika TV, 18 Film dla dzieci „Opowieści znad rzeki", 18.15 Film ang. „Dwaj rywale", 18.30 Kino krótkich filmów, 18.55 Film rum. „Jeleń karpacki", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.05 III TV Festiwal Teatrów Dramatycznych „Fizycy", 22.30 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 23 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

5.15 Gimnastyka dla wszystkich, 5.25 Kronika, przegląd wydarzeń, 10 Widowisko dla dzieci od lat 3, 11 Program z Rostocku, 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 Niedzielna rozmowa, 13.20 Wesołe rozmaitości, 14.30 Film TV dla dzieci „Tomek i jego pies", 14.45 Film z Flipem i Flapem, 16 Film czeski „Janosik, król gór", 17.25 Wiadomości, 17.30 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Sztuka TV — odc. 3 „Przyjaciel", 21.10 Balet „Romeo i Julia", 21.30 „Dookoła świata", 21.50 Wiadomości, 21.55 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Reportaż z Wiednia, 11.10 „Mistrzowskie dzieła", 12 „Dookoła świata", 12.30 „Zawiadowca stacji" 16.15 Omówienie programu, 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Dla dzieci od lat 6 — film „Piraci na Końskiej Wyspie", 17.45 Opowiadanie filmowe „Chłopiec i sarenka", 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Film pop.-naukowy, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Dla miłośników starych filmów „Milioner", 21.20 „Czarny kanał", 21.40 „Odkrycie w Himalajach", 22.20 Kronika.

Radio

7.45 Muzyka poranna, 8 „Moskwa z melodią i piosenką", 8.25 „Radiowe problemy", 8.45 „Bałtycka wachta", 9.05 Z cyklu „Ziemie nasze", 9.25 Koncert solistów, 9.45 „Estetyka — to etyka przyszłości", 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Muzyka rozrywkowa, 10.30 Kabaret piosenek, 10.57 Audycja o Cyganach, 11.42 „Małe radio", 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 12.25 Poranek symfoniczny, 13.45 Japońskie melodie rozrywkowe, 14 „Studia" — opowiadanie, 14.30 Gra zespół „Studio M7", 15 Dla dzieci „O Jasiu, który nie chciał być królem", 15.45 Audycja literacka, 16.05 „Dziś na antenie wspomnienia", 16.20 Koncert Chopinowski, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 Operetka „10" cór na wydaniu", 18.25 Muzyka taneczna, 19 D.c. muzyki tanecznej, 19.30 Radiowy Teatr Sensacji, 20.05 Orkiestra rozrywkowa, 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 Muzyka rozrywkowa, 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne, 23.30 Melodie gwiezdnej nocy, 0.05 — 2.55 Program nocny (I pr.).

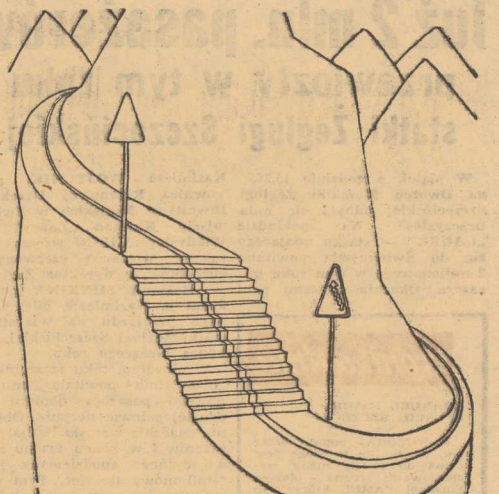

BEZ SŁÓW.

Wyjaśniają...

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

W ODPOWIEDZI na notatkę prasową z dnia 3. VII br. pt. „BAR SZYBKIEJ OBSŁUGI — NAZWA A RZECZYWISTOŚĆ" dyrekcja SZG uprzejmie wyjaśnia, że sygnalizowane niedociągnięcia wystąpiły w pierwszym okresie po uruchomieniu „Arkonki".

Obecnie usunięto już wspomniane usterki — zwiększono liczbę dań sezonowych, wprowadzono sprzedaż deserów; bar zaopatrzono również w większą liczbę sztućców a tablica awizo informuje o asortymencie oferowanych potraw.

Dyrektor
K. BOBACZYŃSKI

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

W ZWIĄZKU z notatką prasową z dnia 5. VII. br. pt. „PARTACZUNIE NIE OPUSZCZAJĄ MASARNI" WZGS komunikuje, iż kierownikom masarni GS w Przybiernowie i Golczewie udzielono nagany z ostrzeżeniem za nieprzestrzeganie norm technologicznych. Zobowiązaliśmy również odpowiedzialnych członków zarządu GS do systematycznego nadzorowania produkcji wędlin oraz stosowania ustalonej receptury.

Wiceprezes Zarządu GS
W. DACEWICZ

ARGED

W ODNIESIENIU do notatki z dnia 23. VII br. informujemy, że notowany w owym czasie brak uszczelek do słoi „wecka" spowodowany był opóźnieniem dostaw tego artykułu z przydziału na III kwartał br., na skutek awarii w zakładzie wytwórczym. Do nagłego pogorszenia się zaopatrzenia przyczynił się fakt, iż wycieczkowicze spoza naszego województwa wykupywali masowo uszczelki. Najbliższa dostawa (interwencyjna) spodziewana jest w I dekadzie sierpnia.

Zastępca dyrektora d/s handlowych
A. KOSTASZ

Z „Kurierem" do Operetki

Z DNIEM 11 BM. specjalnie dla młodzieży spędzającej sierpień wakacyjny w Szczecinie, kierownictwo Teatru Muzycznego na Potulickiej wznawia przedstawienia barwnego widowiska historycznego „FARFURKA KRÓLOWEJ BONY".

Każdy z naszych młodych czytelników, który przedstawi w kasie teatru „KURIER" z poniżej zamieszczonym kuponem, otrzyma na „Farfurkę" dwa BILETY ULGOWE.

KUPON

Okaziciel kuponu „Kuriera Szczecińskiego" jest uprawniony do zakupienia 2 biletów ulgowych na przedstawienie „Farfurki królowej Bony" w Teatrze Muzycznym.

Kupon ważny jest tylko w miesiącu sierpniu.

Z PTTK za granicę

Na okres jesienny biuro turystyki zagranicznej PTTK otrzyma 10 przydział miejsc na atrakcyjne wycieczki do NRD, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji. Ponieważ mieszkańcy Szczecina znają już dość dobrze tereny objęte umową konwencyjną z NRD, zainteresują ich z pewnością wycieczki do Drezna i Lipska, Erfurtu i Weimaru czy Rostocku i Stralsundu. Podróż do tych dwóch ostatnich miejscowości odbędzie się statkiem „Mazowsze", co uczyni wyjazd bardziej atrakcyjnym.

Ponadto biuro turystyki zagranicznej PTTK organizuje wyjazdy indywidualne do Węgier i Bułgarii, załatwiając w imieniu turystów formalności paszportowo-dewizowe. (jol)

5 sierpnia 1966 roku zmarła nasza droga Żona, Matka i Babcia

Maria Lemke

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1966 r. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym.

o czym zawiadamia RODZINA

Pracownicy poszukiwani

Szczecińska Fabryka Motocykli — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 186 przyjmie od zaraz: tokarzy, frezerów, szlifierzy z praktyką i absolwentów szkół zawodowych do działu narzędziowni, ślusarzy z praktyką w zakresie remontu obrabiarek, szlifierzy paterników do działu galwanizerni, inżynierów i techników na stanowiska technologów, konstruktorów z praktyką i na wstępny staż pracy. Absolwentów średniej szkoły ekonomicznej i ogólnokształcącej na stanowiska ekonomiczne i administracyjne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego, pokój nr 9 w godz. od 8 — 15. 2951-K

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, Odcinek Robót w Szczecinie, przyjmie do pracy na terenie kombinatu „Police" monterów instalacji wodno-kanalizacyjnej, spawaczy autogenicznych oraz pomocników montera. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Informacji udziela biuro Odcinka Szczecin, ul. Kolumba 86,23 (gmach MPK). 2887-K

Magistrów-inżynierów i inżynierów lub techników z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników robót branży sanitarnej, elektryków i mechaników, zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, ul. Kolumba 59. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Wymagane skierowanie z Urzędu Zatrudnienia. 2948-K

Szczecińska Stocznia Remontowa zatrudni od zaraz następujących pracowników: tokarzy z praktyką, stolarzy i cieśli — Stocznia zatrudni absolwentów Szkół Zawodowych na staż pracy w wyżej wymienionych zawodach. Płaca na wstępnym stażu pracy w granicach 1 000 — 1 400 zł., inżyniera ekonomistę do działu Studiów i Organizacji, inżyniera-ekonomistę do działu Analizy Ekonomicznej, inżyniera mechanika na samodzielne stanowisko w informacji techniczno-ekonomicznej (wymagana znajomość przynajmniej jednego języka zachodnioeuropejskiego), inspektora kontroli wewnętrznej — wymagane wykształcenie wyższe plus praktyka w przedsiębiorstwach przemysłowych, sekretarkę do sekretariatu dyrektora naczelnego — podjęcia biegła znajomość języka angielskiego lub rosyjskiego, 2 maszynistki do hali maszyn — wymagana znajomość języka obcego (angielski lub rosyjski). Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr ul. Ludowa 13, tel. 360-11 wewn. 2/7 lub 216. 2955-K

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 8. VIII. 66 r. zm. I do 12. VIII. 66 r. zm. III włącznie. Robotnicy grupy A - winni zgłaszać się do pracy w zm. II, B — w zmianach umownych, C — w zm. II i III. W zmianie III obowiązuje godz. 14 i 16. Jednocześnie informujemy zainteresowanych, że przyjmujemy do rezerwy portowej mężczyzn w wieku 18—45 lat w dniach 8, 10 i 12. VIII. 66 r. godz. 7.30 — 9, oraz 9 i 11. VIII. godz. 14 — 17 — Rejon Łasztowni, tel. 36-166. 2935-K

Sprzedaż

„JUNAKA" stan idealny sprzedam, Bogusława 47/8. 8129-G

GARAŻ samochodowy blaszany, składany — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 8269. 8325-G

SPRZEDAM okazyjnie maszyny dziewiarskie „Knittmeister" z przystawką jednopłytową, całą metalową. Wiadomość: kiosk „Ruchu" na Bogurodzicy (koło poczty). 8311-G

„SYRENKĘ" sprzedam, Arkońska 13-a/4, tel. 728-45. 8303-G

„MOSKWICZA 407" stan idealny sprzedam. Oglądać Parking Brama Portowa, niedziela godz. 9 — 17. 8327-G

WELSH-TERIERY z rodowodem, szczeniaki — sprzedam, ul. Małopolska 54/10. 8367-G

„MIKRUSA" sprzedam, tel. 448-36. 8366-G

OPONY 16x550, nowy akumulator 6V — sprzedam, tel. 73-816. 8365-G

Praca

POTRZEBNA gosposia dochodząca, Szczecin, Felczaka 30/6. 8307-G

POTRZEBNA pomoc do dzieci (starsza pani), Tkacka 28/13. 8338-G

POTRZEBNA pomoc domowa, Szczecin, Al. Jedności Narodowej 14/5. 8357-G

Nieruchomości

OKAZYJNIE sprzedam gospodarstwo ogrodniczo-rolne 8,8 ha, ziemia w wysokiej kulturze, budynki w dobrym stanie, zelektryfikowane, sad owocowy, cieplarnia, przy szosie, 3 km od Grodziska. Józef Bieńkowski, Grodzisk Mazowiecki k/Warszawy, wieś Kozery. 2954-G

DOMEK jednorodzinny, wolne 3 pokoje, kuchnia, blisko stacji EKD — sprzedam. Wieczorek, Pruszków-Tworki, ul. Zacisze 55. 2955-G

Różne

UWAGA! Wyprawiamy skóry futerkowe, barwiny skóry owcze na dowolne kolory, czyścimy i odnawiamy futra, barwimy odzież ze skóry gładkiej i welluru — punkt przyjęcia, Szczecin, Jagiełły 8. 2954-K

PRZYJMĘ wspólnika do pieczarkarni 500 m kw. Informacje: tel. 215-42. 8228-G

Lokale

POKÓJ, kuchnia, łazienka, ogródek zamienię na małe dwupokojowe. Marchlewskiego 7/7 (Osiedle Świerczewskie). 8302-G

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej na Pogodnie, dzwonić 789-72. 8326-G

MIESZKANIE dwupokojowe w nowym budownictwie w Świnoujściu zamienię na podobne lub jednopokojowe w Szczecinie, Szczecin, tel. 713-40. 8351-G

SAMOTNA nauczycielka poszukuje pokoju, tel. 391-61 od godz. 8 — 12. 8329-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 436-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 8) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-12770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R-1

Już 2 mln. pasażerów przewiozły w tym roku statki Żeglugi Szczecińskiej

W piątek o godzinie 15.30, na Dworcu Morskim Żeglugi Szczecińskiej odbyła się miła uroczystość. Na pokładzie „LAURY" — statku udającego się do Świnoujścia powitano 2-milionowego w tym roku pasażera. Okazała się nim pani Kazimiera WOJTUNIK, pracownica Rejonowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Świnoujściu. Kapitan „Laury" — Władysław MILUĆ wręczył pasażerce wiązankę czerwonych goździków, a dyrektor Żeglugi — Bogumił MINKINA przekazał p. Kazimierze bilet wolnego przejazdu na wszystkie statki Żeglugi Szczecińskiej, do końca bieżącego roku.

W ubiegłym roku szczecińska „biała flota" powitała 2-milionowego pasażera dopiero w drugiej połowie sierpnia. Obecnie znacznie wzrosła liczba pasażerów i w końcu sezonu nawigacyjnego spodziewany jest 3-milionowy pasażer. Tym samym pobity zostanie absolutny dotychczasowy rekord przewozów pasażerskich w Szczecinie.

Żegluga Szczecińska obok tradycyjnych linii do Świnoujścia, Międzyzdrojów i wycieczek na pełne morze uruchomiła próbnie linię z Dziwnowa do Szczecina przez Wolin. Trasa biegnie kanałami Dziwny przez Zalew Kamieński i Zalew Szczeciński. Należy do najbardziej atrakcyjnych, a czas przejazdu wynosi 4,5 godziny. Podczas tych rejsów pasażerowie przepływają pod dwoma zwodzonymi mostami. Po raz pierwszy również statki „białej floty" obsługiwały linię Szczecin—Siekierki, na której w pierwszym półroczu br. przewieziono 36 tys. pasażerów, ponad 3-krotnie przekraczając plan. Obok przewozów pasażerskich barki Żeglugi Szczecińskiej transportują towary. W I półroczu br. przewieziono z rejonu Bielinka do Szczecina i Świnoujścia 283 tony żwiru budowlanego i popsółki, który m. in. używany jest przy budowie kombinatu chemicznego w Policach. (dym)

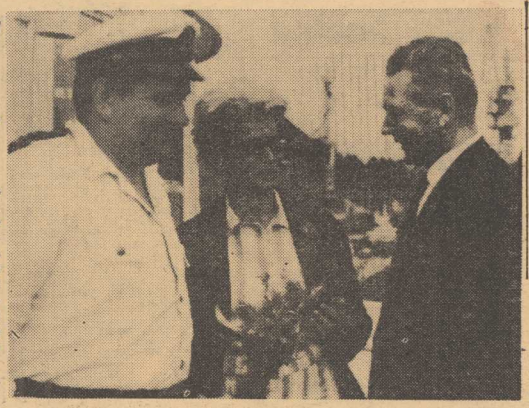

„Żegluga" pasażerom...

NA ZDJĘCIU: pani Kazimiera **WOJTUNIK** — 2-milionowa pasażerka Żeglugi Szczecińskiej na pokładzie statku „LAURA" dziękuje za kwiaty i bezpłatny bilet dyrektorowi Bogumiłowi MINKINIE i kapitanowi statku Władysławowi MILUCIOWI.

Foto: Wanda Cieślakowa

Od 26 sierpnia występy radzieckich cyrkowców

JAK nas poinformowała dyrekcja Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych, goszczący w stolicy CYRK RADZIECKI zmuszony jest ograniczyć swoje u nas występy na Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Natomiast do Szczecina przyjeżdża czołówka znakomitych radzieckich cyrkowców, która wystąpi w międzynarodowym programie cyrku „GDAŃSK".

Premiera szczecińska wyznaczona została na 26 sierpnia. (a)

Kronika dnia

EMANUEL FAMIR OPUŚCIŁ SZCZECIN

◆ WCZORAJ opuścił Szczecin, udając się w drogę powrotną do Pragi, znany czechosłowacki artysta - plastyk Emanuel FAMIR, który przebywał w naszym mieście z okazji otwarcia w Zamku wystawy swych prac. Na lotnisku gościa czechosłowackiego żegnał konsul generalny CSRS — Jiri KOSINER w towarzystwie przedstawicieli szczecińskiego środowiska kulturalnego.

PODNIESIENIE BANDERY

◆ PRZY NABRZEŻU wyposażeniowym Stoczni Szczecińskiej odbyła się wczoraj uroczystość podniesienia bandery na statku „ANDREJ WILKICKIJ", przeznaczonym dla armatora radzieckiego. W uroczystości wziął udział wicekonsul Związku Radzieckiego w Szczecinie — Wasilij FIODOROW.

NA POMOC ŻNIWIARZOM

◆ W ODPOWIEDZI na apel Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych o pomoc w akcji żniwnej, wczoraj, do PGR w powiecie pyrzyckim wyjechała na tydzień 60-osobowa grupa pracowników szczecińskich zakładów pracy. Następna grupa, która pomagać będzie rolnikom w sprzęcie zbóż, wyjedzie we wtorek, 9 bm.

NA STYPENDIUM RZĄDU WŁOSKIEGO

◆ SAMOLOTEM via Warszawa odleciał do Wenecji solista Teatru Muzycznego w Szczecinie — Mariusz MAJEWSKI. Jest on stypendystą rządu włoskiego, tzw. „vacanse musicali". Mariusz Majewski został wytypowany na wyjazd przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

VI OKRĘGOWY ZLOT TURYSTÓW KOLEJARZY

◆ DZIŚ ROZPOCZYNA się doroczny, szósty z kolei Okręgowy Zlot Turystów Kolejarzy Pomorza Zachodniego. Zlot, którego metą docelową jest Drawno, trwać będzie do 14 sierpnia. Na trasę zlotu wyruszyły dziś ekipy kolarskie, kajakarskie i piesze.

(Dyl)

Zanim zabrzmi pierwszy dzwonek

W czym do szkoły?

NIE DWA TYGODNIE wcześniej, lecz sześć tygodni przed 1 września, handel odgłosił w tym roku dzień gotowości do sezonu szkolnego. Postanowiono umożliwić klientom wcześniejsze i swobodniejsze nabycie artykułów potrzebnych dzieciom w szkole. Rzecz godna pochwały, zważywszy, że wiele osób korzysta z urlopu w sierpniu i dzięki przyspieszeniu rozpoczęcia sezonu już w lipcu mogło poczynić szkolne zakupy. Czy szczecinianie wykorzystują tę szansę zakupów bez tłoku i czy handel odzieżą oferuje wszystkie potrzebne młodzieży ubiory?

Z DANYCH Woj. Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego wynika, że fartuszków szkolnych, zarówno dziewczęcych jak i chłopięcych będzie w tym roku ok. 100 tysięcy, a zatem więcej niż w ub. sezonie.

Są już w niektórych sklepach. Bodaj największy wybór jest w PDT, który wydaje się być placówką najlepiej obecnie przygotowaną do sezonu szkolnego. Jest towar, jest odpowiednia i przejrzysta ekspozycja, wreszcie dobra reklama. W stoisku młodzieżowym sporo fartuszków z satyny, a także z „zewnki". Te ostatnie może nieco droższe, ale prezentują się o wiele lepiej od „lejących się" fartuchów z materiałów podszewkowych. Jedynym w kraju producentem tego typu odzieży szkolnej są ZPO w Legnicy. Szyją one — jak nam powiedziano w hurtowni — kilkanaście różnorodnych fasonów. W sklepach trudniej znaleźć potwierdzenie tego. Do wyboru są przeważnie 2—3 fasony. Znów nie obejdzie się więc bez biegania po mieście w nadziei, że w którymś ze sklepów znajdzie się coś ładniejszego, odpowiedniejszego i w potrzebnym rozmiarze.

NAJWIĘKSZY WYBÓR ubranek chłopięcych spotkaliśmy w Domu Odzieżowym przy Al. Niepodległości. Zjawisko tym bardziej zaskakujące, iż powiedziano nam, że właśnie ubranek chłopięcych będzie mniej niż Szczecinowi potrzeba. Okazuje się, że fabryki bronią się przed tą pracochłonną produkcją, plastycy-projektanci protestują przeciwko „wbijaniu" chłopców w te sztywne marynarki, a rodzice wciąż kultywują tradycję noszenia owych garniturków, w których chłopak wygląda niczym „stary maleńki". **Ale czy to wina rodziców? Przecież w zamian nie oferuje się im niczego innego. Właściwie jaki strój obowiązuje ucznia?** Od lat mówi się o potrzebie unowocześnienia szkolnego ubioru, o ubarwieniu go, ba, co jakiś czas przygotowywane są kolekcje (w tym roku którąś tam z rzędu znowu pokazywano w Warszawie), ale rzecz kończy się w pracowniach projektantów. Co jest, u licha, że nie można przeforsować zmiany uczniowskiego „rynsztunku"? **Opowiadamy się za nowym, wygodnym, lekkim strojem, ale jednolitym i obowiązującym w każdej szkole.**

WRACAJĄC do szczecińskich sklepów, odnotujmy stosunkowo duży wybór spodni chłopięcych i białych bluzek dla dziewcząt. To zasługa szczecińskiego ZPO „Odra" i ZPO im. 22 Lipca. We wspomnianym Domu Odzieżowym, w odróżnieniu od stoiska chłopięcego, żenująco skromnie wygląda dział dziewczęcy. Mundurków nie ma w ogóle (i tu nie wiadomo jaki jest obowiązujący fason!), a kilka fartuszków wtłoczono między kolorowe sukienki, tak że trudno je nawet dojrzeć.

Niełatwo jest kupić w Szczecinie granatowe swetry dla dziewcząt i chłopców, podobnie jest ze skarpetkami i kolanówkami. Do tradycyjnych braków należy znów zaliczyć stroje gimnastyczne. Nie ma wszystkich rozmiarów koszulek i spodenek, zwłaszcza dla dziewcząt. **Chyba jeszcze w tym roku nie dane nam będzie poczynić szkolne zakupy „za jednym zamachem". (aż)**

Żołnierze budują mosty

W ub. piątek szczecińscy żołnierze ułożyli przęsła nośne nowego wiaduktu przy ulicy Rugiańskiej. Jest to jeszcze jeden dowód ofiarnej pracy i służby, tym większy, że wykonany w czynie społecznym. Nowy wiadukt po przekazaniu do użytku uczyni dogodniejszym połączenie z osiedlem mieszkaniowym „Komuny Paryskiej", będzie kolejnym spełnionym postulatem wyborców złożonym podczas kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

W sobotę ci sami żołnierze ułożyli drugą nitkę mostu nad Kanałem Zielonym przy ulicy Heyki. Pracowali pod dowództwem oficera mgr inż. Józefa CZECZOTKO a wyróżnili się oficerowie Werner DORNA i mgr inż Konrad CZERNIEWSKI oraz szeregowi Eugeniusz BONIKOWSKI i Wacław CUPER. (dym)

NA ZDJĘCIU: Kolejne przęsło wędruje na łożyska wiaduktu przy ul. Rugiańskiej.

Foto: St. Cieślak

Świetlica TPD – prezentem dla dzieci z ul. Sławomira

W BUDYNKU przy ul. Sławomira 17 odbyła się wczoraj uroczystość, na którą mali mieszkańcy z ulic Sławomira i przyległych czekali 2 lata. Otwarto tu świetlicę TPD przy Komitecie Blokowym nr 60. Powstała ona dzięki inicjatywie i społecznemu wysiłkowi, którym kierował znany szczeciński działacz społeczny — Józef Fiszbach.

Jeszcze do niedawna bezpańskie pomieszczenie przedstawiało smutny widok. Dziś placówka ta stanowi dumę mieszkańców i radość okolicznych dzieci. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaopatrzyło świetlicę w telewizor, dyrekcja PDT ofiarowała gry i zabawki. Spółdzielnia im. Bolwina i Szczecińskie Zakłady Terenowe Przemysłu Spożywczego zafundowały dzieciarni słodki poczęstunek. Patronat nad świetlicą objęła Stocznia Remontowa. Do powstania placówki przyczyniły się m.in. przedsiębiorstwo „Hartwig", Stocznia Szczecińska i Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, a wyposażenie zakupiło Prez. DRN Śródmieście. Prace malarskie w czynie społecznym wykonał p. Jerzy Majewski, mistrz malarski. Trzeba też dodać, że podczas wczorajszej uroczystości dziewczynki z VI grupy kolonii letniej kopalni „Ludwik — Concordia" w Zabrzu śpiewały i tańczyły dla małych szczecinian.

Po ogródku jordanowskim przy ul. Sławomira, świetlica jest drugim czynem społecznym Komitetu Blokowego nr 60 w tym rejonie. Komitet ma zamiar przystąpić do budowy brodzika dla dzieci na placu przy tejże ulicy. (hs)

Na zielonym rynku

Addio pomidory!

DOSTAWY zakupionych za granicą pomidorów zakończyły się. Kolejnych transportów (późnych odmian) należy się spodziewać dopiero w drugiej połowie września. Do tego czasu zdani będziemy na uprawy krajowe. Wprawdzie spodziewany był spory urodzaj pomidorów, ale panujące w całym kraju chłody, brak słońca i deszcze opóźniają dojrzewanie. Dochodzą też słuchy o opanowujących plantacje chorobach.

Podobnie słabo rosną ogórki. Tydzień temu odnotowano masowy ich wysyp, nawet w woj. szczecińskim, ale od kilku dni skup wyraźnie zmalał. Ceny dyktowane przez producentów z innych województw przekraczają ustalone u nas ceny detaliczne. Rozpoczynają się dostawy drugiego rzutu kalafiorów. Braku innych warzyw nie odczuwa się na szczecińskim rynku.

Na straganach owocowych niepodzielnie panują papierówki i śliwki w 90 procentach pochodzące z sadów woj. szczecińskiego. Dostawy importowanych moreli również są na ukończeniu. Zapowiadane są natomiast kolejne transporty brzoskwiń. Lada dzień możemy spodziewać się arbuzów. (aż)